Nr 48. Kraków, 1 Marca — Wtorek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na marzec . . złr. 2·50
Od 1 marca do końca czerw. 1881 „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na marzec . . . 6 marek.
Od 1 marca do końca czerw. 1881 20 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do **ostatniego** dnia w miesiącu.

Kraków 28 lutego.

Przegląd Polityczny.

W piątek wieczór odbyła Izba deputowanych posiedzenie, z którego poniżej zamieszczamy sprawozdanie. W obradach Izby nastąpi teraz tygodniowa przerwa, którą komisye zużytkować mają na załatwienie najpilniejszych przedmiotów. Na końcu posiedzenia wyraził prezes nadzieję, że do przyszłego piątku niezawodnie powiedzie się komisyom przygotować nowy materyał dla pełnej Izby. Jakoż zdaje się, że najpóźniej d. 8 marca rozpocznie się dyskusya budżetowa, a czas już wielki, gdyż tymczasowa ustawa finansowa obowiązuje już tylko do końca marca. Nie tracimy jednak nadziei, że chociaż w komisyi długo trwały obrady wstępne przeciągane różnemi sposobami przez centralistów, w pełnej jednak Izbie prawica nie dopuści przewlekania dyskusyi tem bardziej niepotrzebnej, że członkowie lewicy zabierali głos w komisyi bez żadnego ścieśnienia swobody.

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia Izby deputowanych zaznaczył korespondent nasz wyrażenie się dep. Lienbachera w odpowiedzi dep. Promberowi, który bronił 8-letniego obowiązku szkolnego, jako najlepszego środka przeciw pijaństwu, na co p. Lienbacher odpowiedział, że Wiedeń ma nieukrócony 8-letni czas szkolny, a potrzeba tylko wyjść na przedmieścia, gdzie się odbywają święta karczemne pod nazwiskiem „höchster Heuriger“, aby przekonać się o pijaństwie w Wiedniu. Powstała wskutek tego burza na galeryi, podsycana przez lewicę, którą wreszcie powiodło się prezesowi uciszyć. Nie zadowolili się tem jednak centraliści, lecz podburzyli studentów, aby dep. Lienbacherowi urządzili kocią muzykę. Ten skandal pauperski wywołano w sobotę wieczór; a okrzyki: *Hoch Schönerer!* najlepiej burdę tę charakteryzują. Policya aresztowała 14 studentów. Oto są owoce polityki ulicznej, zaprowadzonej i protegowanej przez lewicę; organa jej pełne są dziś tryumfu — z powodu kociej muzyki!

Wczoraj odbył się w Berlinie ślub księcia Wilhelma, najstarszego syna następcy tronu, z ks. Augustą Wiktoryą Szleswicko-Holsztyńską z linii Sonderburg-Augustenburg.

Staats Anzeiger ogłasza urzędownie, iż Cesarz przyjął podanie się do dymisyi ministra spraw wewnętrznych hr. Eulenburga, zostawiając mu stopień i tytuł ministra. Następca jego jeszcze nie mianowany. Minister skarbu Bitter ma go tymczasowo zastępować.

Na pierwszem piątkowem posiedzeniu parlamentu niemieckiego w piątek Rickert mówił przeciw dyktatorskim dążnościom ks. Bismarka. *Nordd. allg. Ztg*, która dawniéj bardzo twardo wyrażała się o przeciwnikach kanclerza, dziś usprawiedliwia go i usiłuje wykazać, iż kanclerz idzie teraz drogą liberalną, snać, że ks. Bismark usiłuje przebłagać zagniewanych liberałów.

Obie Izby francuskie odroczyły się na czas zapust do czwartku.

Prezes gabinetu Ferry złożył w imieniu rządu francuskiego życzenia Wiktorowi Hugo w jego jubileusz i ofiarował mu w darze wazon porcelanowy. Hugo uściskał Ferrego. Rząd schlebiając sędziwemu poecie, działa w duchu swojéj popularności, podobnie, jak to czyni rząd włoski wobec Garibaldego.

Agence Havas donosi z Tunisu 26go, że bej sam oświadczył konsulowi francuskiemu Roustanowi, iż doniesienia *Standarda* o jego skargach na samowolę konsula, są zmyślone. Z Rzymu donoszą zaś, że spór przedsiębiorców włoskich z francuskimi trwa daléj; francuscy przedsiębiorcy korzystając z koncesyi, zaczęli budować kolej żelazną, przeciw czemu zaprotestowali przedsiębiorcy włoscy, tj. towarzystwo Rubatino, twierdząc, że nabyli dawniéj już prawo budowania równoległéj kolei.

Belgijska Izba deputowanych odroczyła się do d. 8 marca, nie załatwiwszy budżetów wyznań i sprawiedliwości.

W łonie gabinetu włoskiego istnieje rozdwojenie bardzo znaczące pod względem reformy wyborczéj. Prezes ministrów Cairoli, który należy do partyi skrajnéj demokratycznéj, chociaż odkąd jest ministrem, okazuje się więcéj umiarkowanym i wyparł się nawet należenia do *Italia irredenta*, będąc jeszcze deputowanym zalecał reformę wyborczą niemal równającą się powszechnym wyborom, bo jedynym warunkiem obok pełnoletności lat 21, była znajomość czytania i pisania. Natomiast Depretis pragnie jedynie rozszerzyć prawo wyborcze. *Polit. Corr.* donosi z Rzymu, że Cairoli znajduje z dwóch stron poparcie, bo zarówno u radykałów jak u partyi kościelnéj, lubo każda z nich z innego wychodzi punktu widzenia. Ta ostatnia partya mniema bowiem, że będzie w stanie za pomocą duchowieństwa owładnąć wybory między ludem. Ustawa wyborcza wniesioną będzie w Izbie w połowie marca.

W piątek zapowiedział Hartington w Izbie gmin, że Gladstone ma się lepiej i w poniedziałek spodziewa się być w Izbie, lubo zaręczyć nie może. Forster ma wnieść we wtorek ustawę o broni, aby Childers mógł wnieść w poniedziałek budżet wojskowy. Northcote i inni torysi protestują przeciw odroczeniu ustawy o broni, gdyż sprzeciwia się to uchwale już zapadłej co do kolejności przedmiotów.

Rozprawy nad ustawą przymusową w Irlandyi skończyły się w piątek. W trzeciem czytaniu Forster zaczął od obrony ustawy i rzekł, iż był czas, kiedy rząd i Izba okazały siłę dla położenia tamy terroryzmowi w Irlandyi i przywrócenia porządku. Spodziewa on się, że rząd i Izba będą mogły i teraz wprowadzić tę ustawę w wykonanie, aby po upływie terminu obowiązującego nie było potrzeby stosować się na przyszłość, gdyż reforma agraryjna zadowoli lud irlandzki. Izba odrzuciła następnie wniosek Mac Carthego o odrzucenie ustawy 321 głosami przeciw 51 i zgodziła się 303 głosami przeciw 46 na trzecie czytanie. Irlandzcy deputowani zanieśli protestacyę, a Hartington wniósł zamknięcie obrad, poczem ustawa przyjętą została 281 głosami przeciw 36.

Parnell telegrafował w sobotę z Paryża, że znalazł u Arcybiskupa paryskiego serdeczne przyjęcie i że w piśmie swojem do Wiktora Hugo przemawiał w imieniu 5 milionów Irlandczyków na pół wygłodzonych w walce z garstką obcych przybyszów, wspieranych wojskiem obcego narodu. Aby położyć kres temu uciskowi, zawstydzić rząd angielski i zmusić go do wymiaru sprawiedliwości dla Irlandyi, udaje on się do Wiktora Hugo i 'innych mężów dobrej woli w nadziei', że krok ten nie będzie daremny. Z tego pisma do Wiktora Hugo można się przekonać, iż Parnell nie jest człowiekiem politycznym. Dla tego wątpliwą jest rzeczą, jego przyjęcie dobre przez Arcybiskupa paryskiego.

Gubernator Przylądka Dobréj Nadziei Bartle-Frère wykazał w obszernym raporcie niepodobieństwo opuszczenia przez Anglię Transvaalu, gdyż zdaniem jego, większość Boerów, tudzież cała ludność rodowita są usposobione przychylnie. Twierdzi on, że wielu dzisiejszych dowódzców Boerów było przychylnych wcieleniu Transvaalu do kolonii w r. 1877, przystało na to wcielenie, będąc członkami ówczesnego rządu miejscowego i pobierało płacę od Anglii. Zdaniem jego nie należy powracać do dawnego stanu niezawisłości ziemi Boerów. Mimo tego zdaje się rząd angielski być skłonnym do uznania napowrót niepodległości Transvaalu, gdyż lord Kimberley zawiadomił prezydenta komitetu holenderskiego, który czynił kroki u rządu angielskiego za przywróceniem republiki Transvaal, iż rząd weźmie pod rozwagę petycyę w tym duchu przedłożoną. Natomiast Grant Duff oświadczył w parlamencie, że układy z Basutami rozbiły się.

Bióro Reutera donosi z New Castle z d. 26 b. m.: Pewien krajowiec, który był w niewoli u Boerów, opowiada, że Boerowie stoją pod Laingsnek w sile 7000 ludzi i mają dwa stare działa. Boerowie z Utrechtu dowiedziawszy się o przybyciu posiłków angielskich, chcieli wrócić do siebie, ale im inni przeszkodzili.

W sprawie sporu grecko-tureckiego tyle tylko jest pewnem, że odpowiedzi na notę równobrzmiącą mocarstwa dotąd nie odebrały. Zastanawiała się już wprawdzie Rada ministrów nad jej różnemi projektami, ale który z nich Sułtan wybierze, dotąd niewiadomo. Nie zbywa natomiast na wieściach, widocznie tylko celem zapełnienia próżni w tej rubryce dziennikarskiej wymyślonych, niektóre nawet są tak niezręczne, że sam brak jakiejkolwiek wiarogodności zdradzają, jak n. p. ta, która w zamian za Janinę i Mezzowo każe Turkom proponować oddanie Grekom żyznych gruntów tessalskich na „północ“ (!) Olimpu położonych. Ciekawą natomiast jest wiadomość, że p. Nowikow podał właśnie w tej chwili zażalenie na nadużycia, na jakie narażeni są Bułgarowie w Macedonii, którzy, uchodząc przed tem prześladowaniem stają się przyczyną rozruchów w Bułgaryi i Rumelii wschodniej. Porta odpowiedziała na to, jak się inaczej nie można było spodziewać, że każe zbadać przedmiot zażalenia i w razie potrzeby złemu zaradzi; ale samo zażalenie Nowikowa, w tej chwili wniesione, jest faktem znaczącym, a zestawione z udowodnionym już faktem naprawiania fortyfikacyj bułgarskich, które miały być zburzone a na które natomiast dzisiaj działa zataczają, zestawione dalej z odwołaniem Skobelewa, które się potwierdza, a którego ma zastąpić Kuropatkin, nie dla tego zapewne, aby się po ostatnim dzielniejszych spodziewano czynów, ale prawdopodobnie dla tego, aby Skobelewa użyć gdzieindziéj i w ważniejszéj sprawie. Wszystko to daje do myślenia i zwraca w téj chwili na siebie uwagę publicystyki europejskiéj.

Pisaliśmy już, że rząd peruwiański zażądał pośrednictwa Anglii, Francyi i Włoch w celu zawarcia pokoju w Chili. *Polit. Corr.* dowiaduje się też z Londynu, że pogłoski o zawarciu pokoju są przedwczesne, gdyż Peru zgłosiło się dopiero do pomienionych rządów, aby za ich pośrednictwem uzyskać mniéj uciążliwe warunki pokoju.

Gołos donosi, że d. 24 b. m. podpisany został w Petersburgu traktat z Chinami.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 25 lutego.

(§§) Uzupełniam wczorajsze sprawozdanie moje z posiedzenia rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego wnioskami komitetu w sprawie produkcyi rolniczej i zwierzęcej, które przedstawił prof. Pańkowski, którą zgromadzenie jednomyślnie przyjęło.

I. Poleca się komitetowi, aby spodziewane na przyszłość większe fundusze subwencyjne, podług planu przedstawionego ministerstwu rolnictwa w memoryale z r. 1875 wzięte zostały na podniesienie hodowli bydła.

II. Rada ogólna uznaje w zasadzie potrzebę nadania jaknajrychlej szerokich granic produkcyi zwierzęcej w stosunku do dzisiejszej nieprawidłowej przewagi produkcyi zbożowej w kraju.

III. Rada ogólna poleca komitetowi, aby zadaniem przyszłego Banku rolniczego jako spółki komisowej we Lwowie było ułatwianie nietylko zbytu płodów zbożowych, lecz także wszelkich płodów zwierzęcych i wyrobów przemysłu rolniczego przez bezpośrednie zawiązanie i utrzymywanie stosunków z wielkiemi targami zagranicznemi.

IV. Poleca się komitetowi, aby odniósł się do Koła polskiego w Wiedniu i do rządu, ażeby uchwały kongresu rolniczego, odbytego w Wiedniu w r. 1879 oraz uchwały ostatniej ankiety zbożowej żądające zaprowadzenia ceł ochronnych dla mlewa i produktów zbożowych rozciągnięte zostały także na płody zwierzęce i wyroby przemysłu rolniczego oraz ażeby wobec nieprzyjaznej nam polityki handlowej Niemiec i dyferencyonalnych taryf kolejowych protegujących płody rosyjskie na targach zagranicznych jak najrychlej wykonane zostały.

V. Rada ogólna poleca komitetowi aby tak przy upomnieniu się o subwencyę z funduszów państwowych jako też przy ich użyciu miał przedewszystkiem na oku podniesienie hodowli zwierząt i produkcyi zwierzęcej i starał się o jej podniesienie w różnych kierunkach, o ile za tem przemawiają potrzeby odmiennych stosunków gospodarskich i ekonomicznych w różnych częściach kraju. Wszczególności zaleca się: *a)* Podniesienie hodowli owiec przez ułatwianie zakupna tryków mogących poprawić budowę i mięsność ras hodowanych; *b)* zachęcanie producentów szczególnie włościan do budowli za pomocą stosownych nagród i odznaczeń na wystawach oddziałowych; *c)* urządzenie targów corocznych na bydło i inne zwierzęta rozpłodowe w różnych okolicach kraju.

VI Rada ogólna poleca komitetowi, aby przy pomocy subwencyi uzyskanej *a)* starał się o podniesienie produkcyi nasion roślin pastewnych w kraju; *b)* pośredniczył w nabywaniu zdrowych i czystych gatunków tych nasion, jeżeli nie wprost to przynajmniej za pośrednictwem urządzonych wystaw zbożowych i ogłoszeń tak w własnym organie jak i w odezwach do oddziałów; *c)* starał się usilnie o subwencye przeznaczone na zaopatrywanie włościan w nasiona roślin pastewnych i na premiowanie rozleglejszej uprawy roślin pastewnych w małych gospodarstwach.

Dzisiejsze posiedzenie trwało niemal 5 godzin i obfitowało w uchwały wielkiej doniosłości. Najpierw prof. Dr. Biliński referował o spółkach rolniczych, które zawiązywać powinni gospodarze wiejscy na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach zaliczkowych przyjmując jako regułę porękę ograniczoną. Celem takich spółek powinno być zapewnienie płodom rolniczym regularnego i korzystnego zbytu oraz połączenia z tem interesu zaliczkowego dla rolników. Szczególnie pożądanem będzie zawiązanie się takiej spółki we Lwowie, które wejdzie niebawem w życie pod nazwą Bank rolniczy. Lwowska spółka opierając się o giełdę zbożową także niebawem w życie wejść mającą i o magazyny zbożowe, o których ciągle myślimy, może i powinna stać się centralnym organem dla wszystkich spółek tego rodzaju w kraju.

Referat prof. Bilińskiego wywołał dłuższą dyskusyę, w której wszyscy mowcy oświadczyli się za zasadami w referacie wskazanemi. Różnica zdań objawiła się tylko w kwestyach formalnych i organizacyjnych.

P. Dawid Abrahamowicz referatem swoim o podatku gruntowym dowiódł, że opinia publiczna słusznie wyznaczyła mu zaszczytną rolę zastąpienia śp. Kornela Krzeczunowicza w obronie interesów krajowych na tem polu. Mówca z wielką znajomością rzeczy przedstawił jak niedokładnie prowadzoną była sprawa regulacyi tego podatku, jak liczne i ważne usterki popełniono w operacie regulacyjnym. Na poprawienie tych błędów nie wystarczy krótki, bo tylko 45-dniowy peryód reklamacyjny. Mówca wniósł, aby zanieść przedstawienie do rządu wykazujące potrzebę przedłużenia tego terminu do trzech miesięcy i ustanowienia trzech komisyj krajowych dla postępowania reklamacyjnego. Odpis przedstawienia ma być przesłany Kołu polskiemu. Zgromadzenie jednomyślnie zgodziło się na te wnioski.

Na wniosek Dra Ornsteina z Brodów uchwaliło zgromadzenie wnieść petycyę do Koła polskiego, aby w drodze ustawodawczej zaliczono do klęsk uprawniających do żądania opustu podatku także zniszczenie ozimin przez zimne wiatry północne, nawalne śniegi, przymrozki wiosenne i myszy.

P. Rudnicki podniósł potrzebę wydania i rozpowszechnienia popularnej instrukcyi o postępowaniu reklamacyjnem, ażeby gospodarze wiejscy mogli skutecznie bronić interesów swoich w ostatniej fazie regulacyi podatku gruntowego. Potrzebie tej uczyni zadość p. Abrahamowicz, który jak to już sam oświadczył pracuje właśnie nad ułożeniem instrukcyi.

Bardzo ciekawym choć smutnym w szczegółach był referat Dra Skałkowskiego o zgubnej działalności banku włościańskiego. Dr. Skałkowski referował imieniem komitetu, który znowu oparł się na opinii i wnioskach osobnej ankiety. W uwagach komitet zwraca uwagę rządu najpierw na nieprzestrzeganie statutu przez dyrekcyę banku włościańskiego, mianowicie postanowienia, które wyraźnie nakazuje czuwać nad tem, aby pożyczki nie były marnowane; powtóre, na wysoki stan zaległości i zawierane przez dyrekcyę umowy regulacyjne z dłużnikami, w których cała zaległość doliczona bywa do kapitału dłużnego bez rękojmi, czy przez to hipoteki nie zostają przeciążone; po trzecie, na wysoki procent, który zniżyć wypada choćby z odwołaniem się na ustawę o lichwie. W dalszych wnioskach komitet zaleca towarzystwa zaliczkowe, gminne i powiatowe kasy pożyczkowe oraz kasy oszczędności, jako instytucye na zysk nieobliczone, mogące ułatwić ludności włościańskiej korzystną konwersyę długów wysoko oprocentowanych. Dla takiej konwersyi żąda komitet od rządu uwolnienia aktów od stempli i opłat. Do spisu komitet wystósować ma petycyę przedstawiającą, jak pożądanem jest utworzenie krajowej instytucyi hipotecznej dla posiadłości włościańskich.

Wnioski te przyjęło zgromadzenie bez żadnej opozycyi. Komisarz rządowy radca namiestnictwa Karasiński bronił rządu wobec podniesionych zarzutów. Rząd czuwa nad tem, aby dyrekcya przestrzegała postanowień statutu, ale trudno dopilnować, żeby w każdym wypadku miano pewną rękojmię, że pożyczka nie zostanie zmarnowaną. Klientela banku wynosi 60,000 włościan, więc takiej kontroli ścisłej nie można rozciągnąć w księdze dłużnika. Rząd uznaje wielką pożyteczność gminnych kas pożyczkowych, jeżeli administracya ich będzie sprężystą i umiejętną. Aby osiągnąć ten warunek rząd wniósł na poprzedniej sesyi projekt ustawy o zbiorowych kasach pożyczkowych. Uchwalenie tego projektu mogłoby przynieść wiele dobrego zadłużonej ludności włościańskiej.

Pisałem wam o głównych postanowieniach tego projektu, donoszę, że Wydział krajowy wniesie go do sejmu jako swoje przedłożenie.

Wiedeń 25 lutego.

(K.) Po paru tygodniach nieobecności w Wiedniu zastałem położenie polityczne w niczem nie zmienione. Jak wtedy, tak i teraz widocznem jest iż nic bezpośrednio niezagraża obecnemu systemowi a zatem gabinetowi hr. Taaffego. Nawet pessymistyczne zapatrywania jego przyjaciół, które wówczas pojawiały się sporadycznie i nerwowo, ustąpiły miejsca przekonaniu, że rządy hr. Taaffego mają w sobie warunki względnej trwałości. Czynnikami tej trwałości są: niezmienione zaufanie Korony oraz większości w Izbie, która nie bez trudu i nie bez przeszkód trzyma się i omija skopuły, o które rozbićby się mogła. Dodać można, że i gwałtowne, natarczywe, namiętne postępowanie opozycyi staje się także czynnikiem trwałości gabinetu, bo wzmacnia jego stanowisko tam właśnie, zkąd on czerpie swoją siłę. Skopuły, o które rozbić się mogła większość parlamentarna, mianowicie w sprawach finansowych i ekonomicznych, dzięki roztropnemu postępowaniu rządu oraz wyrozumiałości większości, albo już zostały ominięte albo też przestały być groźnemi dla bytu obecnego systemu. Pełna niegdyś niebezpieczeństw sprawa kwoty ogólnej podatku gruntowego w skutku przedłożeń rządowych, politycznie obmyślanych, nie przedstawia już parlamentarnej trudności. Podatek od budynków, dzięki roztropnemu obejściu się z nim w komisyi nie wywoła burzy. Słowem nawet te chmury znikły i do końca sesyi niepodobna przypuścić, aby powstać mogła burza lub nawałnica, którąby obaliła dzisiejszy system; mógłby to zdziałać tylko piorun, któryby z pogodnego uderzył nieba. Tak mi się przedstawia materyalna, że tak powiem, strona trwania i istnienia dzisiejszego rządu i systemu. Moralna zawisła zawsze od owoców, które obecna przyniesie era dla państwa, pomyślności i dobrobytu monarchii i ludów ją składających, od dodatnich czynów i postępów na realnym gruncie interesów, od tego, czem w tych kierunkach odróżni się ona od poprzedniej wiernokonstytucyjnej. Otóż w tej mierze dotąd nie można bynajmniej tryumfować, trzeba się jeszcze starać i usilnie, uporczywie w tym kierunku działać i nacierać. Dotąd wszystko idzie dawnym zwyczajem; po kilku miesiącach obrad parlamentarnych ten sam brak skutków co dawniej, a zatem ta sama strata czasu; nic nie zrobiono a przecież budżetu jeszcze nie dotknięto się w pełnej Izbie. Oczywiście, że główną przyczyną a raczej przeszkodą jest opozycya; czuje ona doskonale, że szybkość w pracach ustawodawczych, że istotne skutki tej pracy stałyby się i wobec ludności i wobec Korony, najważniejszemi tytułami obecnego systemu, to też wszelkiemi środkami przewleka obrady i usiłuje unicestwić prace parlamentarne, co znowu winno się stać bodźcem dla większości. Polakom zwłaszcza zależeć powinno wielce na tem, aby chwila obecna, nie przeszła bezowocnie dla państwa, dla pomyślności i dobrobytu krajów i ludów monarchii, słowem całości; aby dzisiejszy system wykazał nietylko pod względem politycznym, ale także pod względem zasobów państwowych swoją wyższość i aby nie znalazł się naraz w tej mierze w przykrem położeniu.

Zdaje mi się, że po tegorocznej sesyi wiele już spodziewać się nie można, chociaż przedłożeń rządowych i ważnych nie brak, ale wątpić nie należy, że przyszła zaznaczy w dziejach Austryi i to właśnie w kierunku i duchu znakomitej i programowej odpowiedzi hr. Taaffego, na interpelacyę hr. Hohenwarta.

Obecnie zapewniają mnie, że prace w komisyach bardzo postąpiły, że zatem dwa miesiące, które prawdopodobnie dzielą nas od sejmów, zapełnione zostaną w Radzie państwa ważnemi i owocodajnemi sprawami, których jednak załatwienie spieszne zawsze natrafi na wyrachowane przeszkody ze strony opozycyi, nie mówiąc już o Izbie panów, gdzie większość pozostała antirządową.

Dziś wieczór nastąpi w obradach Izby tygodniowa przerwa. Posłowie zamiast w Wiedniu, będą mogli w stołecznych miastach krajów koronnych przepędzić ostatnie dni karnawału. O ile wiem, rząd, dla którego niema karnawału, zamierza zużytkować tydzień tych nieoficyalnych feryj parlamentarnych na rzecz galicyjskiej kolei transwersalnej, której sprawa w duchu wszechstronnego jej załatwienia stoi w tej chwili dobrze.

W polityce zewnętrznej pomimo wczorajszych wiadomości z Konstantynopola o niepowodzeniu misyi hr. Hatzfelda i p. Goeschena oraz w skutku tego spadku papierów, prąd najzupełniej pokojowy. Jest to *mot d'ordre* wychodzące z Berlina, nieodmiennie od pewnego czasu. Ks. Bismark obecnie patrzy się tylko w oczy p. Gambecie i oczekuje wyborów we Francyi, tymczasem wewnątrz łamie ludzi, jak żeby nie chciał wyjść z wprawy.

Pokojowe usposobienie rządów, zwłaszcza monarchicznych, ma może w tej chwili głęboką przyczynę. Oto pomimo pewnego uspokojenia, socyalizm i towarzystwa tajne mają być na wszystkich punktach świata bardziej czynnemi niż kiedykolwiek. Wiedzieć ma o tem zwłaszcza ks. Bismark, a jak mnie zapewniają, przestrzegł już rząd tutejszy, aby także miał się na baczności. Ztąd też dziś głównie zwrócona uwaga władzy na każdy, chociażby najdrobniejszy objaw socyalistyczny.

Jest to teraz wspólny nieprzyjaciel pozostający pod obserwacyą wszystkich monarchicznych rządów. Stan Anglii i Irlandyi nie jest także wcale uspakajającym. Sprawa irlandzka jest rzeczą dotyczącą wyłącznie Anglii i jeżeli nic amerykańskiego nie przymięsza się do niej, to prawdopodobnie Anglia jeszcze raz pokona, nawet łatwo, ruch irlandzki, chociaż ekonomiczne i społeczne ustępstwa będzie musiała poczynić. Ważniejszem dla Europy pytanie, co się stanie z Anglią i jaki tam przeważy kierunek. Już dziś mówią tam o możliwym upadku gabinetu Gladstona, a że prawdopodobnie tym razem spadkobiercami jego nie będą torysi, zatem być mogą tylko ludzie bardziej radykalni, niż nawet dzisiejsi przywódcy w gabinecie. Wszystko to jest i musi być powodem namysłu i troski dla mężów stanu, a zwłaszcza dla tego, który polityczną dyryguje orkiestrą, dla berlińskiego kapelmistrza, wszystko to nakazuje oddalać wszelkie międzynarodowe zawikłania.

Co się tyczy zaślubin Arcyksięcia Rudolfa, zapewnić was mogę, że wszelkie stawiane termina są luźne i bezpodstawne. Nic a nic dotąd nie mogło być jeszcze i nie zostało też postanowionem.

Wiedeń 25 lutego.

(117-te posiedzenie Izby poselskiej).

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 6ej wieczorem.

Przystępując bezpośrednio do porządku dziennego, uchwaliła Izba ustawę o zmianie odnoszącego się do obowiązku szkolnego paragrafu ustawy szkolnej w trzeciem czytaniu 118 głosami przeciw 79 głosom.

Następnie również bez dyskusyi uchwalono w drugiem czytaniu ustawę o prolongacyi terminów reklamacyjnych w sprawie regulacyi podatku gruntowego, projektowaną wskutek wniosku Giovanellego przez komisyą podatkową. Ustawa ta przedłuża termin do wnoszenia reklamacyj o 1½ miesiąca, to jest do końca maja r. b. (od początku marca); termin dla powiatowych szacunkowych do zbadania operatów reklamacyjnych jest przedłużony o pół roku, t. j. do końca maja 1882 r.; stósownie są przedłóżone terminy, które nowela z r. 1879 przeznaczyła przewodniczącemu powiatowych komisyj szacunkowych; nakoniec zniesiony jest termin, od którego wedle noweli zeszłorocznej miało się rozpocząć wyrównanie podatku, a będzie termin ten przedmiotem osobnej ustawy.

Koniec posiedzenia o godz. 6 min. 20. — Następne w piątek, dnia 4 marca.

Pos. Scharschmid zapytuje prezesa, dla czego wbrew kolei, w której uchwalone co dopiero ustawy następują po sobie na drukowanym porządku dziennym, zarządził najprzód trzecie czytanie ustawy o szkołach.

Prezes stwierdza, że posiedzenie już zamknięte, że przeto może uważać zgromadzenie już tylko za prywatne. Trzecie czytanie ustawy o szkołach było zapowiedziane rzeczywiście jako punkt pierwszy, i tylko przez pomyłkę kancelaryi postawiono je na drukowanym porządku dziennym na drugiem miejscu.

Konstantynopol 18 lutego.

Hr. Hatzfeld przybył tu wczoraj i po kilkogodzinnym wypoczynku odwiedził kilku ministrów tureckich i kilku kolegów swoich z ciała dyplomatycznego. We wtorek zgromadzili się wieczorem reprezentanci wielkich mocarstw u hr. Corti, który po swym wypadku jeszcze wychodzić nie może. Zgromadzenie to, które trwało do północy, miało na celu wymianę zapatrywań co do sposobu postępowania w rokowaniach, jakie niezwłocznie rozpocząć się tu mają w sporze grecko-tureckim. Był to rodzaj przedwstępnej narady bez określonego charakteru, w któréj, rozumie się, kwestya zasadnicza nie została przesądzoną. Teraz kiedy hr. Hatzfeld wrócił, dyplomatyczne te zebrania przybiorą formę regularniejszą i przebieg poważniejszy. Mówią, że jutro (w sobotę) naczelnicy ambasad zejdą się znowu w ambasadzie włoskiej, aby stanowczo rozpocząć swe posiedzenia.

Można już z góry powiedzieć jakim torem pójdą rzeczy. Interesowani reprezentanci, stosując się do instrukcyj swoich rządów, ułożą pomiędzy sobą po za obrębem W. Porty, modłę załatwienia trudności greckich, i skoro się zgodzą co do dokładnej i określonej granicy koncesyj, jakie Turcya poczynić ma na korzyść Grecyi, sporne strony zostaną natychmiast zawezwane aby się porozumiały na tej podstawie. Aż do tej chwili zachowaną zostanie najściślejsza tajemnica co do obrad Rady dyplomatycznej a to z następującej przyczyny: Gdyby Turcy i Grecy domyślali się obrotu, jaki biorą te rokowania, zastosowaliby z góry postawę do wrażeń korzystnych lub niekorzy-

stnych, jakie na nich rokowania wywrą. Pierwsi mogliby niemi być podnieceni do oporu, drudzy obstawać przy wszystkich swoich uroszczeniach Dzieło dyplomacyi europejskiej byłoby narażone na nieudanie się, a sytuacya o złagodzenie której dziś głównie chodzi, zajątrzyłaby się jeszcze bardziej. Innemi słowy chcą w interesie obu stron, równie jak w interesie Europy, i aby lepiej zapewnić rezultat, nagle postawić Turcyę i Grecyę wobec uchwały jednomyślnej, stanowczej, nieodwołalnej wszystkich mocarstw interesowanych, aby z góry uprzedzić wszelki opór lub nawet wszelkie wahanie się. Oto jest plan jaki przyjęto dla rokowań i zapewnić można, że się go Europa trzymać będzie. Może przez jaką szparę sali, gdzie się odbywać będą narady dyplomatyczne, będzie można podchwycić choćby głuche echo tego co się tam dziać będzie a w razie takim pospieszę natychmiast zawiadomić was o tem.

Zresztą interesowani reprezentanci nie tają, że się zbierają dla wspólnego porozumienia się co do podstawy, która jest już dokładnie między mocarswami obmyśloną. Ich zadaniem będzie wyrównać trudności w ogóle i w szczegółach i nadać zresztą temu ostatnie wykończenie, co w wielkich zarysach rzucone zostało przez ich rządy. Ambasador niemiecki przywiózł, jak mówią, całkowity projekt ugody, jaka zaproponowaną będzie obu stronom. Jak mnie z dobrego źródła zapewniano, ma według tego projektu Turcya zachować Janinę i Mezzowo, lecz dać za to Grecyi hojne wynagrodzenie w Tessalii. Lecz czy Turcya rzeczywiście nie wie, jak utrzymują, jakie mocarstwa chcą jej narzucać ofiary? To tylko można powiedzieć, że wieje tu od dni kilku wiatr pokojowy, a chociaż Turcy z równym zawsze pośpiechem nie przestają czynić przygotowań do wojny, gdyż muszą na każdy wypadek mieć się na baczności, aby odeprzeć ewentualny napad ze strony Grecyi, wydają się spokojniejszymi i większą okazują ufność w pokojowe rozwiązanie sytuacyi. Tego obawiają się jedynie, czy Europa ostentacyjnie pracując dla pokoju, nie chce w gruncie rzeczy wojny i czy niektóre z mocarstw interesowanych nie spekulują na krew obu krajów w celach jakiego tajnego zamiaru politycznego. Tej wątpliwości nikt Turkom nie odejmie, i jeżeli pewni są siebie, nie są pewni Europy. Przypuściwszy, mówią oni, że Sultan dla uniknienia wojny, znajdzie się w konieczności przystania na uchwały mocarstw, czy te zdołają je również narzucić Grecyi? W tem leży kwestya, która zajmuje jeszcze wszystkie tutejsze sfery rządowe i sprawia, że Porta nie może się jeszcze bardzo oddawać nadziei.

P. Calice był przedwczoraj na obiedzie w pałacu i miał długą rozmowę z Sułtanem w sprawach bieżących. Nazajutrz przyjął Sułtan Goeschena na posłuchaniu prywatnem. Lecz ani ambasador angielski, ani austro-węgierski, nie mogli w tych rozmowach prywatnych mówić w imieniu Europy o tem, co przygotowuje dyplomacya w sporze grecko-tureckim.

Delegowany japoński przybył tu, jak mówią, dla zawarcia traktatu handlowego z Portą. Przedwczoraj przedstawił się ten poseł nadzwyczajny Assym baszy, któremu wręczył list japońskiego ministra spraw zagranicznych.

Teheran 2 stycznia.

Dziennik urzędowy *Iran* ogłosił przed kilkoma dniami artykuł w sprawie powstania Kurdów, którego treść jakkolwiek pozbawiona owej formy malowniczej, właściwej wschodnim narodom, może być uważana jako zyjmujący rozdział ich historyi.

Perski dziennik podaje najpierwej powody, dla których nie był w stanie zajmować się dotychczas szczegółowo ważną kwestyą powstania Kurdistanu. A za wymówkę przytacza trudność otrzymywania pewnych informacyj, dopóki rozmaite oddziały armii Szacha były w ruchu i napotykano trudności w komunikacyi. Obecnie zaś, kiedy autor czerpie z autentycznych źródeł, może daleko lepiej oceniać pierwsze symptomata i fazy rozmaite, przez jakie przechodzi ruch powstańczy. Szeikowi Obeid-Ulloh rodem z Hallkari poddanemu ottomańskiemu udało się podbić kilka plemion, wskutek tego nabrawszy wielkiego wyobrażénia o własnej potędze, przyjął u siebie Hana Agę, jednego z naczelników perskiego pokolenia Menkurs, uzbroił bandę złoczyńców i rzucił ich pod dowództwem swego syna na kraje Miandarah i Meraghe, a sam uderzył na Udohmiah. Nie ma słów do opisania spustoszeń zrządzonych przez te bandy. Wszędzie, gdzie się okazały, towarzyszyły im pożary, morderstwa, katowanie dzieci i kobiet, zniszczenie własności i t. p. okrucieństwa. Kurdy zagraniczni zmusili swych rodaków perskich do połączenia się z nimi, i pociągnęli nawet za sobą plemiona pochodzenia całkiem obcego jak n. p. Karapoksów. Wysłanie więc wojska przeciw rosnącym siłom Szeika, stało się koniecznością. Mustafa Konli Chan Ytmed Soltaneh wyruszył z Tausis na czele korpusu, rozłożył obóz w Miandonah i pobił Szeika Quadwa, syna Obeda Ullah, który pustoszył okolice. Wielu z naczelników Karapoksów i innych plemion okolicznych poddało się, podczas gdy Quadwo i Hauna Aga, uciekając przed pułkami Szacha, palili i mordowali wszystko, co na drodze spotykali. W tej to epoce Nonu Ali Chan, minister robót publicznych przybył z nowemi posiłkami, tak że obadwa oddziały armii, były w stanie uderzyć na Sandzi Boulag. Nieprzyjaciel cofnął się na Uchni gdzie go ścigano i całkiem rozbito. Szeik Quadwo opuszczając swoją kryjówkę szukał przytułku u swej matki i u swego sprzymierzeńca Nomsa Agi. Naczelnicy powstania w Uchni zostali najsurowiej ukarani. Podczas tego Szeik Obeid-Ulloh udał się w stronę Ursumih zrabował okolice Kokorabadu i obsaczył zupełnie stolicę okręgu. Gubernator Ygbel-ed-Dunleh nie mógł zrobić żadnej wycieczki. Wtedy Theiman basza chan, który sprowadził do Selner załogi Choi i Marku uderzył na Ursuhneh, tam został zaatakowany przez Szeika, którego jednak po krwawej bitwie odepchnął, zdobywszy wiele łupów i jeńców. Szeik cofnąwszy się zrazu do wioski Ismaila Agi, uderzył na nowo, ale na głowę pobity zmuszony był do ucieczki.

To urzędowe *exposé* Iranu odznacza się wielkiem umiarkowaniem w wyrazach, gdy się zna tutejsze położenie i trudności na jakie natrafia Szach w uzyskaniu od Turcyi oddalenia Szeika od granic, oraz wygnania przestępców perskich. Od daty bowiem artykułu *Iranu*, syn Szeika zebrał nowe hordy, zaatakowany przez Hissiam el Mulk obronił się dzielnie i wymknął się; sam zaś szeik Obeid Ulloh mając stu ludzi uniósł z sobą jedno działo jakby trofeum i usunął się na terytoryum neutralne między posiadłościami Sułtana a Szacha. W stronie Kizmanlah powstało pokolenie Tehelebi podlega ono atoli Porcie, która wcale się nietroszczy o to, co czynią te koczownicze niespokojne pokolenia.

Można więc już dziś twierdzić, że tego powstania Kurdów, które zaniepokoiło cały kraj i wywołało użycie wielkich sił wojskowych, ostatecznem następstwem są tylko wielkie wydatki ze skarbu Szacha i większa jeszcze nędza dla ludności nieszczęśliwej.

Mniej szczęśliwy od jednego ze swych poprzedników Emira Revandir, który przed półwiekiem zdołał czas dłuższy utrzymać swą niepodległość, ostatni naczelnik Kurdów niepodjął nic na seryo wówczas, gdy nienapotykał na żadną siłę odporną, a niepróbował nawet walczyć z wojskiem regularnym wysłanem przeciw sobie.

Lecz jeśli na chwilę powstanie to niemiało wyższego znaczenia, nie jest bez następstw na przyszłość. Zasada narodowości Kurdów została podniesioną i zapaloną żagiew nienawiści religijnych sąsiednich ludów. Fakta te pozostaną. Jest to okrzyk wojny między Sunnitami a Szyitami dość silny, aby wywoływał na długo echo. Donoszą z Gulianu i z kraju Talichów o pewnej agitacyi pomiędzy Sunnitami tych prowincyj, jest to dążność łącząca się z rozruchami, jakie wstrząsają krajami środkowej Azyi. Jeśli powstanie Kurdów zestawi się z tym ruchem ogólnym, przedstawi ono nam się jako symptom wielkiej wagi na przyszłość. Kurdowie w liczbie trzech do czterech milionów zamieszkują obszerne terytoryum państwa ottomańskiego i Persyi, i choć już w obyczajach koczowniczych niemają warunków do utworzenia niepodległego państwa, to ta dążność do niepodległości będzie powodem osłabienia państw sąsiednich i zmuszać je będzie do ciągłej czujności wobec tych barbarzyńskich wojowników, którzy są dziś takimi, jakimi ich opisywał Xenofon nazywając ich Kurdukhs.

Podczas gdy się to działo na widowni powstania, z Teheranu, wysyłano tam oddział wojska pod rozkazami księcia Hichmet ed Dulet, który zachorował w Biižar i umarł niedługo potem w Agateh-Sayn-Gueleh. Wysłany na miejsce Sipek Salar nie zdążył na czas, wyprawiono więc do obozu Abd-el-Kader chana z poleceniem, aby przeprowadził wojsko do Sundy Bulag. W wiosce odległej o jedną stacyę od Gök Agateh otrzymano wiadomość, że Feiz Ulah Bey z pokolenia Mikoiców przygotowuje się do oblężenia Sayn Gueleh i że jego żołnierze dopuszczają się rozbojów niedaleko Tikan Tepe, stolicy swego naczelnika. Ludzie wysłani po żywność dla wojska, odkryli w stodole jakiegoś folwarku stosy głów ludzkich pościnanych. Natychmiast puściły się w pogoń za Feiz Ullahnu dwa oddziały kawaleryi i dognały go w Tikan Tepe, znalazły tę miejscowość ufortyfikowaną i zapełnioną bronią. Wśród walki zginął syn naczelnika powstańców Eman Ullah Bey i wielu buntowników; Feiz Ullah zdołał ujść.

W tych to potyczkach, mówi dalej urzędowy dziennik, a nie jak twierdzono po śmierci naczelnego wodza, należy szukać przyczyn niekarności, ktora się wkradła pomiędzy wojsko perskie i stała się powodem rabunku kilku włości Kurdów. Były to czyny represyi przeciw sprawcom okrutnych mordów i rozbojów.

Sepek Salar połączył się z wojskiem w Sandżi Bulag. Telegrafem doniósł on, że zastał żołnierza w dobrym stanie, stwierdził okrucieństwa popełnione przez Kurdów i zniszczenia wojny, zawiadamiał o wygnaniu z obozu licznych maroderów przynoszących uszczerbek dobrej sławie wojska, na później atoli odłożył sprawdzenie skarg ministra, jakie z tego powodu zanosiło; wreszcie doniesienia jego zapowiadają uspokojenie ludności i wyrażają życzenia wysłania posiłków z kilku dział ku granicy Mergewer, w celu ujęcia szeika, oraz innej wyprawy na uśmierzenie pokolenia Belbasi; sam zaś naczelny wódz ma się udać z główną armją ku Uroniah na teretoryum ottomańskie, aby w porozumieniu z władzami tureckiemi przedsięwziąć środki obrony granicy.

Siły wojska pod wodzą Sepeh Talar wynoszą według tegoż dziennika 25,000 żołnierza i 30 dział. Telegrafem przesłał Szach rozkaz ogłoszenia amnestyi dla naczelników i poddanych Kurdów, którzyby się zdali na łaskę a władze otrzymały instrukcyę, aby inaczej postępowały z ogółem mieszkańców a inaczej z indywiduami winnymi podżegania do buntu.

Iran kładzie nacisk na doniosłość powstania i żąda na przyszłość rękojmi. Dziennik ten stara się tłomaczyć tych, którzy dopuścili się czynów zemsty przeciw Kurdom. Wierni poddani Szacha zdaniem tego dziennika, nie zasługują na podobne potępienie jak buntownicy Kurdowie. Wreszcie Iran spodziewa się, że dobre stosunki między Turcyą a Rosyą, obietnice czynione ambasadorowi Szacha w Konstantynopolu i powtarzane sułtanowi przez posła tureckiego w Teheranie położą kres rewolucyi Kurdów i dozwolą ukarać głównych podżegaczy.

Podobnie, jak Turkomani Kurdowie stanowić będą ciągłą przeszkodę ustaleniu regularnej władzy, reformom, jakich żąda Anglia i postępom stopniowym cywilizacyi. Życie rozbojów i rabunków, jakie prowadzą od wieków, dowodzi dostatecznie, że nie dojrzeli do niepodległości. Ich Szeik ogłosił przed trzema miesiącami rodzaj manifestu, w którym żąda dla swego ludu wolnego miejsca pod słońcem, zgoła niepodległości która miałaby przynieść korzyść dla wszystkich. Niestety jego rola wskrzesiciela Kurdów zakończyła się na słowach przechwałki i na czynach niesłychanego bar barzyństwa, które zadały kłam wszelkim zapowiedziom manifestu. Ale szeika otoczyła cześć i prawie królewski splendor wobec własnego ludu. Pod tym względem ciekawe są bardzo raporta, które przejął Sipet Talar; ciekawym jest list bez daty i bez miejsca pobytu Szeik Quadera syna do szeik Ullaha ojca. Wszystkie tytuły, jakie przepisuje wschodnia etykieta wobec monarchów są tam wypisane. Quader donosi, że otrzymał firman Szeika, że wykonał jego najwyższe rozkazy dotyczące oblężenia Uramiaha i wzięcia dwóch dział, co było powodem wielkiej radości wszystkich poddanych szeika, posyła ojcu posiłku, skarżył się na brak męztwa w kilku pokoleniach i stąd brak żołnierzy. W przypisku na marginesie zaprzecza temu co pisze w liście, zrzucając winę na błąd pisarza. Wszystko to bardzo charakterystyczne. W jednym liście syn Szeikowi donosi, że nieprzyjaciel obozujący w Binale nie mógł być ztamtąd wygnanym, bo znosi on się z kilkoma naczelnikami Kurdów; chce on karać pokolenia niepodnoszące powstania, ale wojsko grozi mu rozejściem się, syn radzi ojcu aby dwóch naczelników uwięził, choćby podstępem, dla dania przykładu karności; do innych radzi wysłać pismo wzywające do powstania, gdyż zadawalniają się oni łupem, jaki już zdobyli i niechcą się narażać. Naczelnik pokolenia Menkurs pisze także do Szeika, dając mu tytuły panującego a synom tytuł książąt. Inny list jakiegoś Hamida tytułuje szeika „szach in szach“ a autor przysięga się na swoją brodę, że mieszkańcy wsi uciekli ze strachu. Wreszcie nowy rys nikczemności Kurdów. W czasie chwilowego rozejmu Kurdowie zaprosili oficerów perskich na bankiet wspólny, aby ich tam podstępnie wymordować.

Sprawy krajowe.

(Rada powiatowa krakowska). Dnia 25 b. m. Rada powiatowa krakowska, nowoukonstytuowana na bieżące trzechlecie, po wysłuchaniu solennego nabożeństwa w kościele XX. Pijarów o godzinie 10 rano odprawionego przez członka swego X. Oleksego, proboszcza z Górki kościelnickiej, odbyła we własnym lokalu pierwsze zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. A. Milieskiego w obecności 22 członków i hr. Badeniego, Radcy Namiestnictwa i Delegata Namiestnika.

Rozpoczynając posiedzenie wszyscy obecni członkowie złożyli w ręce prezesa przyrzeczenie urzędowe zamiast przysięgi według róty odczytanej przez sekretarza. Następnie Rada wysłuchała i przyjęła do wiadomości wygłoszone przez sekretarza sprawozdanie z czynności Wydziału poprzedniej Rady powiatowej za czas od 1 sierpnia do końca grudnia r. z. — Na wniosek pana Tańskiego, członka Rady i Wydziału, uchwaliła, aby Wydział niezwłocznie zwołał do swego biura wszystkich wójtów gmin i właścicieli obszarów dworskich w powiecie, celem poinformowania ich o ważności reklamacyj z dniem 1 marca rozpocząć się a tylko do dnia 14 kwietnia r. b. trwać mających, przeciw możebnym niewłaściwościom wyniku wyższego zaklasowania gruntów przez komisye szacunkowe, celem nowego opodatkowania tych gruntów. — Rada uchwaliła budżet na r. 1881 przychodów i wydatków: na własną administracyę, na drogi powiatowe i gminne, oraz na fundusz szkół w powiecie.

Rada uchwaliła przyjąć z wdzięcznością w posiadanie na własność narodową kopiec Wandy w Mogile, darowany przez konwent XX. Cystersów i poleciła Wydziałowi powiatowemu, aby po objęciu tego kopca w fizyczne posiadanie, ustanowił nad nim stałą opiekę obywatelską, oraz aby dla tej opieki przepisał obowiązki i żeby postarał się o środki do utrzymania tej pamiątki narodowej.

Rada postanowiła założyć powiatową Kasę oszczędności w Krakowie w miejsce dotychczasowego Związku kredytowego istniejącego przy Radzie powiatowej krakowskiej, i statut tej kasy uchwaliła. Wreszcie wyznaczyła z grona swego komisyę do sprawdzenia rachunków kasowych Wydziału powiatowego za r. 1880.

Sprawy monarchii.

(Z komisyj Izby deputowanych.) Sprawozdanie pism wiedeńskich z posiedzenia komisyi legitymacyjnej Izby poselskiej, na którem toczyły się obrady nad referatem pos. Weebera o wyborze pos. Puzyny, są jak zwykle, po części niedokładne, po części tendencyjnie skrzywione. Przebieg posiedzenia tego był wedle autentycznych informacyj następujący:

Referent pos. Weeber począł odczytywać swój referat, kończący się wnioskiem o unieważnienie wyboru pos. Puzyny, pełen grubych pomyłek, rażących błędów i stronniczych konkluzyj. I tak nietylko zeznania świadków źle były w nim przetłómaczone na język niemiecki, lecz nawet przez niezrozumienie faktu, że trzej ruscy członkowie komisyi wyborczej: Rudolf Moch, K. Cerkiewicz i Longin Rakowski, raz podpisali się literami łacińskiemi (polskiemi), a drugi raz skoropismem rosyjskiem, referent uczynił z tego ciężki zarzut rozmyślnego sfałszowania protokółów wyborczych, w którem to sfałszowaniu wzięli udział starosta przewodniczący i członkowie komisyi wyborczej, tudzież sprawujący swe funkcye urzędnicy, z czego znów referent wysnuwał obwinienia przeciw wszystkim urzędnikom w Galicyi o rażące nadużycia. Rosyjskie podpisy Rudolfa Mocha, K. Cerkiewicza i Longina Rakowskiego, odczytał referent jako „Pisidonius Moks, K Yepla i Dom. Sakala“. W podobnie autentyczny sposób były w referacie pos. Weebera tłomaczone zeznania świadków.

Polscy członkowie komisyi wiedzieli o tych pomyłkach i błędach referatu, nie chcieli jednak przeszkadzać referentowi w czytaniu, aby wypowiedzieć swe uwagi po całkowitem odczytaniu Ale pos. Kowalski, któremu przewodniczący komisyi pos. Smolka ponfuie zwrócił uwagę na to wszystko, podbiegł do referenta i położył kres arcypociesznej sytuacyi, w jakiej komisya wskutek tłumionej wesołości członków polskich i ich uwag ponfuych zaczęła się znajdować.

Wywiązała się tedy dyskusya nad niedokończonym w czytaniu referatem posła Weebera, w której pos. Juliusz Czerkawski wykazał nietylko błędy referatu, lecz i ciężką krzywdę, wyrządzoną krajowi, wyborcom i urzędnikom w Galicyi, krzywdę tem większą, ile że rażący pomyłkami, błędami i konkluzyami swemi referat ten przed rozebraniem go w komisyi był w znacznej części ogłoszony z wielkiem zadowoleniem i znajobrzydliwszemi insynuacyami w dziennikach wiedeńskich. Wobec tego faktu, jako też wobec okoliczności, że w pewnym związku z tym referatem pos. Fux wniósł na publicznem posiedzeniu Izby znaną interpelacyę do przewodniczącego komisyi legitymacyjnej, posła Smolki, i w interpelacyi tej zarzucił komisyi rozmyślne niejako zwłóczenie weryfikacyi wyboru poła Puzyny i okrasił ją uszczypliwemi uwagami, poseł Julian Czerkawski zażądał zadosyćuczynienia i nieprzyjęcia referatu posła Weebera, wnosząc, aby uznano potrzebę takiego zadosyćuczynienia wobec całego świata w formie uchwały dodającej referentowi posłowi Weeberowi koreferenta.

Reszta znana z sprawozdań dzienników wiedeńskich, mianowicie także, że komisya uchwaliła wniosek posła Juliana Czerkawskiego i samegoż wnioskodawcę wybrała koreferentem.

Ziemie Polskie.

(Petycya z Księstwa Poznańskiego o kolej żelazną z Poznania do Bydgoszczy). Na posiedzeniu komisyi petycyjnej z d. 17 b. m. przyszła pod obrady petycya z W. Ks. Poznańskiego wręczona przez posła F. Magdzińskiego o wybudowanie kolei żelaznej z Poznania do Bydgoszczy. Popierał ją w komisyi, członek tejże, poseł odolanowski, Fr. Chłapowski względami, które już dawniej rząd skłoniły do studyowania tej trasy, dalej względami na potrzebę prostej komunikacyi między Poznaniem a Bydgoszczą i Gdańskiem, i brakiem linii przerzynającej bardzo żyzne grunta powiatów wągrowieckiego i szubińskiego, nad którą powstawać być mogły cukrownie, a których ludność dziś dla braku zarobku zaczyna emigrować. Względy wykazujące potrzebę tej linii zawierają zarazem w sobie dowód, że linia ta będzie się opłacać. Komisarz rządowy oświadczył, że istnieją obok tego projektu inne jeszcze domagania się linij Gniezno-Nakło-Chojnice i Rogoźno-Bydgoszcz, że więc rząd przy uzupełnianiu sieci kolei żelaznych Ks. Poznańskiego musi rozważyć wszystkie te żądania, a w tej mierze obecna petycya i jej uzasadnienie będzie dla niego bardzo cennym materyałem.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Nowa sekta religijna). Do *Russkiego Kuryera* piszą z Bohorodska gub. Moskiewskiéj, że we wsi Ancyfrowie zjawiła się nowa sekta, licząca już kikuset wyznawców płci obojéj, a odznaczająca się na pozór tem, że wszelkie obrządki religijne, śluby, chrzty, pogrzeby, nabożeństwa zbiorowe, itd. odbywa nie pop rodzaju męzkiego, lecz kobieta i to młoda i niezamężna, a wybieralna przez ogół wiernych, powtóre zaś, że teraźniejszy pop téj sekty, młoda dziewka, zwana „matką Kaifą,“ wykluczywszy ze swych nabożeństw modlitwy za Cara i za biskupów tak prawosławnych jak i starowierczych, wprowadziła natomiast modlitwy za metropolitę unickiego we Lwowie., tudzież za Cesarza Austryackiego, motywując tę innowacyę tem, iż pod panowaniem Austryi wszystkie wyznania chrześciańskie są tolerowane i używają swobody zupełnéj, gdy tymczasem w Rosyi doznają prześladowania wszyscy, nieżyczący sobie być prawosławnymi. Rozumowanie to, jak dodaje dziennik, bardzo trafiło do przekonania adeptów nowéj sekty, którzy modlą się szczerze za Cesarza Austryi.

Bardzo ciekawą byłaby wiadomość, któréj brak właśnie, jak sobie rząd rosyjski postąpi z członkami nowemi sekty i czy poczyta ich za herezyarchów religijnych tylko, czy politycznych?

(Malwersacya w funduszach miejskich w Saratowie.) Z Saratowa donoszą dziennikowi *Nowoje Wremia*, że odbywajacy w tem mieście rewizyę senator i jego urzędnicy są mocno zainteresowani kwestyą: gdzie mogła się podziać w ciągu 3—4 lat z funduszów miejskich suma 450 tysięcy rubli. Miasto miało kapitały zapasowe, zgromadzone oszczędnością wielu lat poprzednich, a teraz nietylko, że ich niema zgoła, lecz jeszcze popadło w długi krociowe, gdy tymczasem nakładów żadnych na ulepszenie i ozdobienie miasta nieuczyniono. Niema w całem mieście ani ulic brukowanych, ani oświetlenia gazowego, naftowe zaś lampki zaledwie błyskają w brudnych i potłuczonych rewersberach. Żadnych też publicznych gmachów nie budowano w tych latach, a szkoły mieszczą się w domach najętych prywatnych. Zdziwiony tak zagadkowem zniknięciem kapitałów miejskich, senator rewidujący kazał sobie przedstawić księgi rachunkowe gminy i tak zwany „bilans jeneralny.“ I cóż się okazało? Bilans jeneralny dowiódł, że odbywał się w dumie systematyczny jeneralny rabunek pieniędzy miejskich przez radnych, będących nadskarbnikami oraz przez podwładnych im kasyerów. Śledztwo wykryło rozmaite nadużycia, tak n. p. wydawano ogromne sumy na ręce jednego z rajców na brukowanie ulic, których nie zaczynano nawet brukować; wydawano bezprocentowe, grube pożyczki rajców na proste kwitki, niegwarantując długu żadnemi formalnościami, i t. d. Słowem — 450 tysięcy z funduszów miejskich przepadło w Saratowie bezpowrotnie, bo — co najciekawsza — wszyscy ci rajcy i kasyerowie, którzy według bilansu jeneralnego korzystali z pieniędzy, już nie żyją i niema dziś nikogo, coby mógł być pociągniętym do odpowiedzialności.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 28 lutego.

Dyplom honorowy. Dziś o godz. 1ej po południu prezydent Weigel z członkami wszystkich sekcyj Rady miejskiej złożył Marszałkowi Zyblikiewiczowi dyplom honorowego obywatelstwa nadany mu przez Radę miejską. Jutro podamy niejakie szczegóły.

Była także u Marszałka dziś deputacya Rady miejskiej z Biały z p. Stanisławem Kluckim na czele, aby powitać nowego marszałka. Składali ją pp. Gülcher i Skrzeszowski. Również Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia z hr. Henrykiem Wodzickim na czele składało Marszałkowi dziś życzenia, polecając się jego opiece.

Marszałek krajowy przyjmował wczoraj delegatów reprezentacyi powiatowej Myślenickiej, którzy mu w imieniu całego powiatu składali hołd jako nowemu marszałkowi, życzyli powodzenia na tem nowem stanowisku, i zwracali uwagę jego na konieczność podźwignienia podupadłego bytu materyalnego kraju wogóle, a powiatu swego w szczególności. Marszałek w kilku słowach podziękował za wyrażone objawy i oznajmił, iż staraniem jego będzie poczynić to wszystko, co kraj z upadku materyalnego podźwignąć może.

— **Z pobytu Deotymy** w Krakowie zanotować winniśmy; że wieczór w piątek spędziła u pp. Maurycówów Straszewskich w gronie bliższych przyjaciół, w sobotę zaś na Szlaku u hr. Stanisławów Tarnowskich. Był to jeden z najliczniejszych i najbardziej ochoczych balów tegorocznego karnawału. W niedzielę po nabożeństwie zwiedzała groby królewskie na Wawelu oprowadzana przez konserwatora prof. Łepkowskiego w towarzystwie pp. Zyblikiewicza i Szujskiego. Wieczór zaś spędziła w klasztorze Panien Urszulanek, gdzie pensyonarki tego wychowawczego Zgromadzenia przyjmowały X. biskupa Dunajewskiego szeregiem obrazów żywych i deklamacyi z okazyi imienin naszego Pasterza.

— **Czytelnia katolicka** dla młodzieży szkół średnich istniejąca w Krakowie od lat dziesięciu rozwija się na wielki pożytek młodzieży. Czytelnia ta posiada już ładny i dobrze dobrany księgozbiór, nadto czasopisma właściwe dla młodocianego wieku. Od czasu do czasu odbywają się tam odczyty z dziedziny historyi i sztuki. W sobotę czytelnię zaszczycił X. biskup Dunajewski swą obecnością. Młodzież przyjmowała naszego pasterza z okazyi jego imienin odczytem, śpiewem, muzyką i deklamacyą. Dodać winniśmy, że ten popis najmilsze wzbudzał wrażenie, zarówno pod względem usposobień zgromadzonej młodzieży, jak i talentów muzykalnych wiele na przyszłość rokujących, zwłaszcza powszechne wzbudzał uznanie znawców młody skrzypek p. Jarociński, syn członka konserwatoryum muzycznego w Warszawie. Prezesem czytelni jest p. Krywult.

— **Piknik.** Wczoraj odbyła się w hotelu Saskim zabawa piknikowa, urządzona przez komitet złożony z pp. hr. Stanisława Wodzickiego, Jędrzejowicza, hr. Łubieńskiego, hr. Mostowskiego i Adama Skrzyńskiego. Prześliczne, eleganckie i pełne gustu toalety, ochoczość i werwa tancerzy, obszerna sala, wyborna muzyka, wreszcie *last but non least* — dobra kolacya: wszystkie te warunki złożyły się na piękną i uroczą całość. Bawiono się do godziny 5ej, poczem goście zaczęli się rozjeżdżać, unosząc miłe tej zabawy wspomnienia i chwaląc jednogłośnie talent organizacyjny komitetu balowego.

— **Bal kostiumowy Artystów** sceny krakowskiej, który się odbył wczoraj w sali redutowej, zgromadził liczne grono, które ochoczo bawiło się do rana. Rozmaitość kostiumów, między któremi kilka bardzo ładnych i odznaczających się dokładnością, nadawała malowniczą cechę zabawie. Dwa stroje oryginalne zwracały zwłaszcza na siebie uwagę.

— **Na Wystawę** Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych nadeszły A. Kappita z Monachium „Żniwo“ i „Wybrzeże morskie“; Jana Pollaka z Monachium dwie główki chłopczyka i dziewczynki z terrakotty.

— **Ślub.** Wczoraj o godzinie 6ej rano w kościele OO. Kapucynów pobłogosławiony został związek małżeński p. Ignacego Garbusińskiego, tutejszego obywatela, z panną Teodorą Poniatowską. Nowożeńcom błogosławił X. Józef Marya Rosset, gwardyan OO. Kapucynów.

— **Na lichy koncept** zdobył się jakiś fabrykant wódek w Opawie na Szlązku, bo rozsyła do Galicyi niby patryotyczną gorzałkę z napisem: „Trunek Dunajewski“ i niby z portretem ministra skarbu oraz z godłem „Jeszcze Polska nie zginęła!“ Jest coś obrzydliwego w tem połączeniu wzniosłego godła i imienia zaszczytnie znanego ministra z reklamą pijacką. Kupcy w kraju naszym powinni się zastrzedz przeciw takiemu poniewieraniu rzeczy poważnych, gdyż słusznie powiedziano: „*du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas*“.

— **List z Teheranu**, który powyżej podajemy, daje opis powstania Kurdów. List ten ze stolicy Persyi do Krakowa szedł sześć tygodni.

— **Zwierzyniec** dnia 27 lutego. Dzisiaj umarł tutaj X. kan. Eugeniusz Tupy proboszcz parafii Zwierzynieckiej, nieodżałowany opiekun szkół ludowych, w wieku lat 68 a 40 kapłaństwa. Zmarły był także wielce cenionym poetą czeskim pod pseudonimem Bolesław Jabłoński.

— **Rewolucya chłopska na Wołyniu.** Z Petersburga donoszą, że do Żytomierza nadeszły akta o t. z. rewolucyi chłopskiej we wsi Swinnej w pow. Konstantynowskim w gubernii wołyńskiej. Oskarżonych jest 200 chłopów o opór przeciw władzy. Rzecz tak się miała: Chłopi we wsi Swinny do żywego rozdrażnieni wysokiemi opłatami, jakie pobierał ksiądz miejscowy za swe urzędowe funkcye, zdobyli klucze od kościoła i wzbraniali się otworzyć kościół, póki dotychczasowego księdza inny niezastąpi. Zarząd miejscowy wziął opór ten za rewolucyę i wniósł zaskarżenie przeciw chłopom.

— **Bal w Wiedniu** odbył się w sobotę u ministra spraw zewnętrznych bar. Haymerle, na którym znajdowali się wszyscy niemal członkowie ciała dyplomatycznego, dygnitarze państwa i wyżsi urzędnicy, posłowie, literaci i znakomici artyści oraz wyższe towarzystwo wiedeńskie, Arcyksiężne i Arcyksiążęta obecni w Wiedniu. Około w pół do jedenastej przybył Naj. Pan i rozmawiał z wielu obecnymi, między innemi dłuższy czas z gubernatorem Banku dla krajów hr. Ludwikiem Wodzickim. Przed samem rozpoczęciem balu w skutku przewrócenia lampy w dziecinnym pokoju bar. Haymerlów wszczął się tam pożar, który groził katastrofą, zdołano jednak go ugasić w chwili, w której pierwsi goście przybywali na *Balplatz*. Wypadek ten stał się oczywiście przedmiotem rozmów podczas balu, również jak demonstracya studentów przed mieszkaniem posła Lienbachera, która się jednocześnie odbywała.

— **Cesarzowa Elżbieta** zapowiedziała na 22go b. m. udział swój w polowaniu na lisy w Cheshire, do którego należały towarzystwa myśliwskie z Stafford, Wynnstay i Cheshire. Ponieważ jednak zrana dnia tego padał śnieg, kazała Cesarzowa o godzinie 11ej oświadczyć, że przybyć niemoże, przyłączy się jednak do polowania, gdyby wyprawa myśliwska zbliżyła się o godzinie 1ej do Cambermere-Abbey. Kapitan Corbet skierował polowanie w tę stronę i koło godziny 2giej ukazała się Cesarzowa, aby uczestniczyć w dalszem polowaniu, chociaż galopowanie nie było bardzo bezpiecznem z powodu kul śniegowych, które się pod podkowami koni tworzyły. Wyprawa myśliwska była już w owej chwili o 5 mil angielskich oddaloną i Cesarzowa zwróciła już konia swego w tym kierunku, ponieważ jednak gęsty śnieg na nowo padać zaczął, cofnęła się Cesarzowa do Combermere-Abbey. Nazajutrz miała Cesarzowa po raz pierwszy polować z sławną wyprawą staffordzką.

— **Wesele na zamku królewskim w Berlinie.** W sobotę, (26 b. m.) rozpoczęła się z nadzwyczajną pompą uroczystość zaślubin syna następcy tronu niemieckiego Wilhelma z księżniczką szlezwicko-holsztyńską Augustą Wiktoryą. W nocy pokończono wszelkie dekoracye ulicy wjazdowej. Od wczesnego rana spływały niezliczone tłumy na miejsce uroczystości. Wznoszące się bramy tryumfalne i olbrzymie kolumny wspaniały sprawiały widok Na placu paryskim zebrała sie na trybunach elita urzędowego Berlina, członkowie rady związkowej, ministrowie, członkowie sejmu, reprezentanci władz i t. d. O godzinie 2½ okrzyki hura i odgłos trąb obwieścił zbliżanie się orszaku ślubnego. Naprzód szedł pluton gwardyi pułku dragonów pod dowództwem hr. Bruhl poprzedzając powozy, wiozące dwór panny młodej. Każdy z powozów zaprzężony był sześcią karemi końmi. Za trzecim powozem szedł oddział trębaczy korpusu gwardyi. Za nim dwaj jeźdzcy

na karych koniach z czarno-białemi pióropuszami, dalej dwaj koniuszowie w czerwonych mundurach galowych jechali naprzód, a za nimi wśród grzmotu salw działowych lśniący od złota powóz nowożeńców, zaprzężony 8 karemi końmi, które prowadziło z każdej strony po 4 stajennych w liberyi z srebrnemi galonami. Wśród dźwięków muzyki i niezliczonego tłumu zbliżał się powóz do zamku, gdzie odbył się w jego salach akt cywilny zawarcia małżeństwa. Gdy powóz wjeżdżał w bramę dano 72 salwy działowe. W sali szwajcarskiej, dokąd następca tronu prowadził pannę młodą, nastąpiło powitanie jej przez księżniczki królewskiej rodziny. Ztamtąd udała się panna młoda do komnat brandeburskich, gdzie na nią para cesarska i książęcy goście oczekiwali. Wieczorem była illuminacya, która szczególnie świetnie wypadła „pod Lipami“ i w śródmieściu. Akt ślubny i wesele, o którem podamy szczegóły odbył się w niedzielę.

— **Podróż po żonę.** W. książę Mikołaj, najstarszy 22 letni syn W. księcia Michała namiestnika Kaukazu pojechał do Meklemburga odwiedzić swoich krewnych. Wieść jednak, jak donosi *Kuryer rosyjski*, głosi inny tajny cel tej podróży. Oznaczają Karlsruhe jako miejsce dokąd W. Księcia ciągnie skłonność serca, którą odwzajemnia księżniczka Wiktorya córka W. księcia Badeńskiego. Związkowi przeszkadza pokrewieństwo gdyż w. książe jest stryjecznym bratem księżniczki Wiktoryi, a rosyjskie prawo kanoniczne wzbrania małżeństwa w takich warunkach. Trudność jednak da się usunąć, gdyż jak wiadomo Car jest nietylko świecką lecz i duchowną głową swego państwa,

— **Wiceadmirał Dupré**, jedna z najwybitniejszych osobistości marynarki francuskiej, którego kilkakrotnie wymieniano jako kandydata na ministra marynarki, umarł w Paryżu w 68 roku życia. Dupré, rodem ze Strassburga, w 17 roku życia wstąpił do „Ecole navale,“ a już w wojnie krymskiej, jako kapitan fregaty, dowodził okrętem „Tonnante,“ pierwszym pancernikiem francuskiej floty wojennej, który przeznaczony do oblężenia Sebastopola, wziął świetny udział w ostrzeliwaniu Kinburnu w Tauryi. Dupré odbył później wyprawę chińską i kochinchińską, a w ostatnich latach cesarstwa zajmował stanowisko gubernatora wyspy Reunion i dowódzcy dywizyi floty na wodach chińskich i japońskich. Podczas wojny niemiecko-francuskiej blokował też kilka okrętów niemieckich w portach japońskich i chińskich.

Teatr. *(Repertoar tygodniowy).*

Wtorek 1go marca. Na żądanie osób zamiejscowych: *Kościuszko pod Racławicami* po raz 20ty.

Czwartek 3go marca. *Błędy młodości*, komedya w 5 aktach, z rosyjskiego, po raz drugi.

Sobota 5go marca. Na benefis p. Stachowiczówny po raz pierwszy *Dorosłe dzieci (Les grands entfants)*, komedya w 3 aktach Gondineta, grana z wielkiem powodzeniem w teatrach paryskich.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— D. 26 i 27 lutego pochmurno, ciepło; termometr d. 26 od —9·2 doszedł do +3·4; zaś d. 27 od —2·2 do +4·5 C. Barometr zwolna ciągle opada; o godz. 7ej rano d. 28go stan jego był 740·2 millim., termometru —1·0 C. Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 1 marca: ŚŚ. Albina b. i Antoniny.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

s. (**Teatr**). W sobotę odegrano na dochód p. Sobiesława komedyę 5-aktową p. n. *Błędy młodości*, napisaną przez Sztellera. Tłumaczenia z rosyjskiego dokonał p. Kleczkowski, członek tutejszego teatru. Prawdziwa wdzięczność należy się p. Sobiesławowi za wprowadzenie na scenę krakowską tego utworu, który jakkolwiek wielkie mający wady, nosi niezaprzeczenie piętno prawdziwego i wysoce oryginalnego talentu. Jak się dowiadujemy, autor tej komedyi p. Szteller jest młodym wojskowym w Petersburgu i należy podobno do współpracowników *Gołosu*, a utwory jego dramatyczne zwłaszcza *Błędy młodości* cieszą się wielkiem w całej Rosyi powodzeniem. Myśl to trafna i szczęśliwa obznajamiania publiczności polskiej z płodami literatury dramatycznej rosyjskiej, bo komedya to niezawodnie najlepsze zwierciadło, w którem odbija się społeczeństwo ze swoimi zaletami i przywarami, a nic nie powinno nam być obojętnem, co tylko daje nam sposobność zapoznania się bliższego z tym światem rosyjskim i jego ludźmi.

Główną wadą komedyi p. Sztellera jest jej budowa. Nie jest ona właściwie jedną artystycznie wykończoną całością, ale szeregiem obrazów nie zawsze logicznie ze sobą połączonych, ale mimo tego jest ona w wysokim stopniu zajmującą, interes nie słabnie, przeciwnie rośnie z każdą chwilą.

Dodatnią również stroną komedyi p. Stellera są postacie a raczej sylwetki, skreślone z wielkiem obserwacyjnym talentem. Publiczność zajmuje się niemi, bo czuje, że to nie maryonetki, ale postacie prawdziwe, jakby żywcem przeniesione na scenę.

Przedstawienie było w całości zupełnie poprawnem. Palma pierwszeństwa należy się pani Lüdowej, która rolę księżny odegrała z finezyą i trafnem zrozumieniem roli. P. Sobiesław przywitany długiemi oklaskami, szczęśliwie wywiązał się z roli, przedstawiającej wielkie trudności, jest to bowiem równocześnie rola charakterystyczna i rola kochanka. Panna Stachowiczówna miała urocze chwile rozrzewnienia w akcie ostatnim. Doskonałą komiczną parę tworzyli p. Wojdałowicz i p. Wojnowska. Element dramatyczny zaś znalazł wybornych przedstawicieli w pp. Żelazowskich.

W Akademii umiejętności odbyło się dnia 21 bm. posiedzenie Wydziału matem.-przyrodn. pod przewodnictwem Dyrektora Dra Teichmana. Sekretarz Dr Kuczyński przedstawił: *a*) pracę p. Juliana Szrama: „O stanowisku talu w systematyce chemicznej i jego obecności w sylwinie i karnolicie kałuskim,“ w której autor wykazał, że tal należy do grupy potasowców, tudzież że w przyrodzie występują zwykle obok siebie lit, sód i cez — z drugiej zaś strony potas, rubid i tal; *b*) ocenę tej pracy przez prof. Dra Radziszewskiego; *c*) rozprawę Dra A Rogalskiego pod tytułem: „Rola zieleni w asymilacyi.“ Dyrektor Dr Teichmann wyłożył treść rozprawy prof. Dra Brodowskiego pod tytułem: „Przyczynek do anatomii patologicznej wątroby. Prof. Dr Czyrniański zdał sprawę o pracy pp. Wispek i Zuber: „O działaniu allylu na benzol w obecności chlorku glinowego.“ W dyskusyi, która się wywiązała nad tym przedmiotem, brali udział Dr Grabowki, Dr Teichmann, Dr Warschauer i Dr Kuczyński. Nakoniec prof. Dr Adamkiewicz odczytał swą rozprawę pod tytułem: „Czynności mięśni jako skutek pedwójnego pobudzania jednoczącego się w stosie pacierzowym.“ Na posiedzeniu administracyjnem, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, odesłano rozprawy p. Juliana Szrama, pp. Wispek i Zuber, tudzież prof. Dra Brodowskiego i prof. Dra Adamkiewicza do Komitetu redakcyjnego; pracę zaś Dra Rogalskiego oddano dwóm członkom Wydziału do sprawozdania na najbliższem posiedzeniu.

W warszawskim Teatrze Rozmaitości odegrano z ogromnem powodzeniem dramat Sienkiewicza p. n. *Na jedną kartę*. Przedstawienie sztuki tak popularnego i lubionego autora, stało się dla Warszawy pierwszorzędnym wypadkiem, tem bardziej, że wszyscy byli ciekawi zobaczyć, czy talent dramatyczny u Sienkiewicza dorówna pierworodnemu talentowi do powieści. Powodzenie tego dramatu rozwiązało pomyślnie tę kwestyę, bo odpowiedź wypadła twierdząco. Wszystkie dzienniki warszawskie konstatują tryumf Litwosa, a rozbierając wielkie jego dramatu zalety, rokują mu świetną na tem nowem polu przyszłość.

Odczyt Deotymy: *Biesiada u Ziemomysła.* Gdyśmy zdawali sprawę z odczytu „Rapsody o Chrobrym Królu“ powiedzieliśmy, że jest to poezya historyozoficzna. Poetka wiodła nas bowiem aż do łuku bolesławowego przez cały szereg wieków chwały i wielkości, rozwiązała szeroką symbolikę i wyryła jakby w płaskorzeźbie ten pochód dziejowy; prolog i epilog tak zdolny formą a myślą bogaty niedozwalał może wyłonić się dość głównej postaci Chrobrego. Inna strona twórczości Deotymy odsłoniła nam się w drugim epizodzie heroicznych pieśni sięgających do kołyski narodu. Bez ozdób, bez tej intuicyi, co przypominała jakby wspaniałe frontony świątyni, poetka odsłania nam odrazu swą historyczną udramatyzowaną, tak prostą niemal potoczną, że ją można brać za scenę ludową, a jednak tak przemyślaną, że znać w niej rezultaty głębokich studyów nad całym ustrojem pogańskiej społeczności Słowian, z której miała się wychylilić chrześciańska Polska.

Biesiada u Ziemomysła jest pierwszą częścią trylogii „Wiek Dąbrówki“. Nie mała to trudność kazać mówić i działać ludziom z przed dziewięciu wieków, nieprzenosić ich w sfery fantazyi, ale rozwinąć tę akcyę dramatyczną w warunkach prawdy historycznej. Deotyma umiała zwycięzko połączyć ten realizm historyczny z warunkami poezyi a zwłaszcza dramatu. Niema tu stworzonych sztucznie postaci dla symbolizowania pewnych myśli i kierunków mających się dopiero z biegiem dziejów rozwinąć; niema tu przeciwstawionych dwóch żywiołów kmieci i rycerzy, jak to bywa u niektórych poetów, a nawet u Szajnochy, bo antiteza ta okazała się hipotezą błędną a w dedukcyach krzywiącą pojęcia; świat ten piastowski, to świat ludowy, z jednego odlany kruszcu, a tylko dzielący się według dwóch zadań i dwóch znamion społeczności rolniczo-wojennej. Więc jest i stary wojak wśród kmieci, ale nie ten rycerz, jak chce Szajnocha normandzkiego pochodzenia, znać z jednego szczepu ten naród i z jednego gminnego poziomu wyrośnie jego rycerska hierarchia. Wśród tego gminnego żywiołu nie ma tu jednak sielankowości, ale czuć wszystkie zarody tej siły, z której powstanie pod znakiem krzyża historyczna Polska.

Scena dramatyczna osnuta na cudownem przejrzeniu Mieczysława przy postrzyżynach nie rozpływa się tu w jakiejś mgle legendy i mistycyzmu; ale cud cudem, realnym faktem historycznym, tak jak go kroniki zapisały lubo z dziedziny nadprzyrodzonej, niebiebieskim znakiem, że stare bogi skończyły swe panowanie i zjawi się Bóg nowy, Bóg prawdziwy.

Rwą się struny u gęśli starego wieszczka, który ją odtrąca mówiąc:

Niech cię! szczęście zdradza i struny zdradziły...
Po co żyć? kiedy śpiew mój bogom już niemiły?

Zrywa się młody wieszczek:

Stara gęśl, stare pieśni. Skończona ich władza.
Dziś trzeba głosów innych. Wszystko się odmładza.
Ja słów nie marnowałem na ludzką rozmowę,
Moja gęśl niepopsuta. Struny u niej nowe.
Dajcie ją! Niech spróbuje dziewiczych jej wdzięków!
A kiedy stare bogi niechcą naszych dzięków,
Nie będę gadał z nimi. Inny duch tu gości...
Precz z przeszłością! Ja tylko chcę widzieć w przysz-
[łości.
. . . .
Widzę przyszłość podobną do słońca u wschodu
. . . .
To dziecko jest obrazem całego narodu.
Cały naród był długo dotknięty ślepotą...
Na oślep się prowadził . . . .
. . . . Lecz przejrzy. I oto
Olśniewającem światłem rozbłyśnie wśród ludów —
I jako dziecko cudu, sam dokona cudów.

Biesiada u Ziemiomysła jest zapowiedzią dramatycznych obrazów, które całą swą siłę wydobywają z prawdy historycznej; jest w tem jakaś trzeźwość i zdrowie pokolenia, które niechce, aby mu na dzieje rzucano zasłonę mglistej fantazyi, ale potrzebuje, aby mu poezya złociła to co samo w sobie piękne. Tak pojęty ideał nie jest mrzonką, ale słowem zaklęcia, co wskrzesza ubiegłe wieki.

Niepotrzebujemy dodawać z jakiem zajęciem publiczność słuchała, z jakim zapałem dziękowała Deotymie.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza otrzymaliśmy z Buczacza 43 złr. jako czysty dochód z wieczorka odbytego 5go lutego.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kolej Podkarpacka.

Nigdy i nigdzie nie mówiłem ani pisałem, że Stróże należą do p. Karola Zaykowskiego. Ponieważ jednak nie jedne Stróże mogą być w Galicyi napisałem dla odróżnienia „Stróże p. Zaykowskiego,“ bo cóż ja na to poradzę, że właśnie Stróże o których pisałem, do p. Zaykowskiego należą.

Zarazem odeprzeć muszę twierdzenie, że tylko trasa Stróże Biecz-Jasło pomija Ropę; bo również i trasa Grybów-Gorlice-Zmigród najzupełniéj Ropę pomija idąc przez Gródek, gdzie nawet stacya jest naznaczona a Gródek przecie do mnie nie należy.

Broniąc więc trasy Grybów-Gorlice, nie mogłem przemawiać za trasą Grybów-Ropa-Gorlice jak twierdzi p. Zaykowski.

Jako prezes miałem obowiązek upomnieć się o żywotne interesa powiatu, zwłaszcza, że jako przewodniczący komitetu kolejowego przez interesowanych do tego wezwany zostałem. Że zaś fachowych wywodów p. Zaykowskiego jak sam przyznaje nie zbijałem, dowiodłem najwyraźniéj, iż polemiki z nim nie szukałem. A i teraz z pewnością nie odezwałbym się, gdyby mu było chodziło tylko „o wyświecenie prawdy.“

Feliks Skrochowski.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 25 lutego. — Wiedeń: pszenica 11·25 do 11·75 złr.; żyto od 10·60 do 11·15 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 32·50 do 32·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·17 do 11·20 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — Berlin; pszenica żółta 208·50; żyto —·— złr.; spirytus loco 55·20; olej rzepakowy 52·80 złr. — Szczecin: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 62· · złr.; olej rzepakowy 71·75 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 8 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 24 lutego. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 11·60 — 11·75 na 80 kilgram. po 12·65 — 12·70 — żyto na 70—72 po 9·50 — 10·20; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·40 9·60, owies na 41 — 43 kilog. — 6·20 6·40; kukurydza na 74 kilog. po 5·60 — 5·75 proso po po 5·60 — 5·80; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 33·3/4—34·—, spirytus po 31.50 32.— złr.

Wrocław 24 lutego.

Płacono za pszenicę starą po 21·20 marek, żyto po 84 funt. po 20·50 m., owies nowy po 15·20 m., rzepak na 100 fnt. netto po 23·25 m., olej po 54·— m., spirytus w miejscu po 54·— m., kukurudza po 13·60 mrk.

NADESŁANE.

Loterya wraz z wentą tegoroczną choć nie tak świetne jak w zeszłym roku, przyniosły nam bruto 3108 złr. i 44 ct. Z tych odtrącić na koszta różne, jak: urządzenie sali oświetlenie gazem, opał, wynajęcie ludzi i mebli, część zapł. muzyce i pp. kupcom, pozostało czystego dochodu, odtrącając 495 złr. za koszta: złr. 2613 netto i 44 ct. Wydział Panien Ekonomek 167 złr. Uważamy za miły obowiązek podziękować tym wszystkim, którzy nam swej ofiarności i pomocy nie szczędzili. Szczególniej zaś W. panu Eminowiczowi za bezpłatne udzielenie straży ogniowej, która tak uprzejmie porządek utrzymywała. W. panu Kołakowskiemu za pracę w urządzeniu sali, a także muzyce 13 pułku Huyna, która z grzeczności napół darmo grać chciała.

Niech Bóg wszystkim stokrotnie odpłaci!

D. 28 lutego. Prezesowa
Zofia Wodzicka.

Przyjechali do Krakowa d. 28 lutego.

HOTEL SASKI. Hr. A. Nierbach z Węgier, hr. T. Horoch z Galicyi, Z. Czarnomska z Wołynia, K. Chwalibóg z Grojca, J. Kellerman z Kańczugi, A. Gunther z Faćmiecha, M. Zakrzyńska z Plechowa, K. Zakrzyński z Marcinkowic, M. Trzeciak z Wołozówki, K. Masłowicz z Chołdowic, J. Byszewski z Kongresówki, W. i J. Zawadzki z Lublina. J. Zwolski ze Lwowa, A. Tabaczyński z Wróblowic, J. Nowak z Biały, Dr. Teofil Ciesielski ze Lwowa, T. Dąmbski z Kaliny, St. Linowski z Kongresówki, J. Motyliński z Olkuszowa, Dr. A. Świerski z Jasła, St. Moraczewski, Trzecieski z Replina (Litwa), hr. J. Tarnowski z Kongresówki, Dr. Z. Rudzki z Niska, A. Jezierski z Gebułtowa, W. Ustrzycki z Czelatyna.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 28 lutego. Aresztowani w sobotę w nocy studenci w liczbie 14 za kocią muzykę, nie zostali jeszcze dziś rano wypuszczeni na wolność. Czytelnia akademicka została zamknięta aż do dalszego rozporządzenia. Dzienniki jednozgodnie potępiają tę demonstracyę, ale zalecają stanowczo, aby władze zechciały cały ten wypadek nie brać tragicznie i nie tworzyć męczenników. To ostatnie zdanie reprezentują szczególniéj stara *Presse* i *Fremdenblatt*.

Wiedeń 28 lutego w południe. Studenci aresztowani z powodu demonstracyi przeciw Lienbacherowi, zostali dziś odesłani do sądu krajowego pod zarzutem przestępstwa zbiegowiska.

Wiedeń 28 lutego. *Fremdenblatt* donosi z Berlina, że po dymisyi hr. Eulenburga potwierdza się wiadomość o bliskiej nominacyi Puttkamera na jego miejsce jako ministra spraw wewnętrznych a sekretarz stanu Schelling, syn słynnego filozofa, zostać ma ministrem oświaty. Schelling uchodzi za ściśle konserwatywnego i prawowitego protestanta. W nominacyi jego upatrują dążność do zgody z centrum.

Bukarest 27 lutego. *Independ. roman.* utrzymuje za rzecz stanowczą, iż Rumunia będzie dnia 10 maja ogłoszoną jako królestwo. Wszystkie mocarstwa europejskie zgadzają się na to.

Telegramy biura koresp.

Berlin 28 lutego. Wczoraj wieczór odbył się ślub księcia Wilhelma z księżniczką Augustą Wiktoryą w kaplicy zamkowej odpowiednio do programu.

Berlin 28 lutego. Słychać, że Puttkamer i Schelling, wymieniany z wielu stron jako przyszły minister oświaty, pozostają na swoich stanowiskach, a minister skarbu Bitter sprawować będzie tymczasowo obowiązki ministra spraw wewnętrznych.

Paryż 28 lutego. Na cześć 80-ej rocznicy urodzin Wiktora Hugo wielkie wyprawiono mu owacye. Deputacye stowarzyszeń z chorągwiami i muzyką od południa do godz. 3ej po południu wczoraj odwiedzały go przy udziale około 300,000 osób. Wieczór odbył się wielki koncert na jego cześć w Trocadero.

Paryż 28 lutego. W piątek przytrzymano w Marsylii kilka statków ładowanych bronią i prochem, a przeznaczonych do Grecyi.

Londyn 28 lutego. Według depesz z New-Castle z d. 27 b. m. pułkownik Colley z sześcioma kompaniami zrobił wycieczkę z Mount-Prospect, zdobył stanowisko Spitekoy pod Langsnek, ale wyparty stamtąd został z wielkiemi z obu stron stratami Wielu wyższych oficerów angielskich, a między nimi sam Colley mieli poledz, a nie więcej nad sto Anglików uszło. Odwrót przypisywany jest brakowi amunicyi.

Ateny 28 lutego. Wczoraj wszyscy posłowie zagraniczni przybyli do Komundurosa i oświadczyli mu, że Porta nie przedsięweźmie żadnego kroku nieprzyjacielskiego przeciw Grecyi. Zalecali więc rządowi greckiemu również zachowanie się. Komunduros odpowiedział, że Grecya uczyni zadosyć życzeniom mocarstw podczas układów w Konstantynopolu, mając nadzieję, że Europa jak najrychlej orzecze pod względem sposobu wykonania uchwał konferencyi berlińskiej.

Petersburg 28 lutego. Również *Agence russe* zaprzecza, aby misya hr. Hatzfelda spełzła na niczem. Dopiero po wypowiedzeniu ostatniego słowa przez Turcyę i Grecyę mocarstwa starać się będą znaleść drogę pośrednią dającą się przyjąć.

Konstantyopol 27 lutego. Wojsko w Tessalii i Epirze otrzyma od d. 12 marca żołd wojenny. Bramy Prewezy muszą być zamknięte od zachodu słońca.

Konstantynopol 28 lutego. Wczoraj odbyła się wielka rada przy udziale wszystkich obecnych tu byłych ministrów i wyższych dowódzców wojskowych ze względu na sprawę grecką. Odpowiedź Porty na noty posłów z d. 21 lutego, niezawiśle od zachowania się względem rokowań greckich, wskaże ustępstwa, które Porta uczynić będzie skłonną po za ustępstwa przyznane d. 3 października w celu utrzymania pokoju; prezes Rady stanu, Server i były szef sztabu głównego Ali Nizami przeznaczeni są na pełnomocników do układania się z posłami.

Washington 28 lutego. Izba reprezentantów poleciła reprezentantom międzynarodowej konferencyi monetarnej, aby nie przyjmowali żadnego rozstrzygnięcia kwestyi, któraby nie przyznawała monecie srebrnej, chociaż częściowego udziału w systemie monetarnym państw uczestniczących.

Kursa. — Wiedeń 28 lutego. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 73·30. — Renta srebrna 75·50. — Renta złota 89·70. — 6% Renta złota węgierska 111·42. — Losy z roku 1860 130 25. — Akcye Banku Narodowego 815·—. — Akcye kredytowe 296·20. — Londyn 117·65. — Srebro —·—. Napoleony 9·32— —.— Lombardy 106·—. — Losy 1864 roku 174·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 277·50 — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 173·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 154·—. — Anglo-Bank 131·70. Obligacye indemn. galicyjs. 99·—. — Losy prem. węgierskie 115·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 138·—.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 198·25 — 6% Listy zast hipoteczne 102·50.— Marki 57·35. Ruble 122 50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100 50.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 27 Lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	121 50	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 67
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20 frankówka	9 26	9 37
Imperyał ważny	9 5	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony sreb. płatne "	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	105 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	98 25	99 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	92 25	93 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 85
6% listy " banku hipot.	102 50	104 —
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 50	101 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [" 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [" 100 rubli]	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [" 100 rubli]	85 25	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	275 —	278 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	172 —	174 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	295 —	305 —
" banku gal. dla h. i prz. w Krak. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 75	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. wmiarę terminu płatn. — Król. Pol.: rub. i kop.

Wiedeń 26 Lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	73 45	73 60
4⅕% " srebrna	75 45	75 60
4% " złota	89 90	90 10
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 75	122 25
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	130 50	131 —
4% " " 1860 " 100 złr.	133 —	133 50
" " 1864 " 100 złr.	174 50	175 —
" " 1864 " 50 złr.	173 50	174 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie " "	97 —	97 75
Galicyjskie " "	98 60	99 —
Morawskie " "	103 75	104 75
Niższo-austryackie " "	105 50	106 50
Wyższo-austryackie " "	103 —	— —
Szląskie " "	102 50	— —
Styryjskie " "	105	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% "	94 —	94 75
Węgierskie " "	96 —	96 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	95 50	96 —
5 Obligi poż. kolei węgierskiej	127 75	128 —
6% Renta węgierska złota	111 50	111 65
4% " " " (za Ostbahn).	88 —	88 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	132 10	132 40
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	98 —
" " austryackie . 80 "	244 —	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	295 —	295 25
" " węgierskie . 200 "	269 50	270 —
Depositen-Bank . . . 200 "	223 —	223 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	800 —	810 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	816 —	818 —
Unionbank . . . 100 "	129 —	129 25
Verkehrsbank ogólny . . 140 "	137 25	138 —
Wied. Bankverein . . . 100 "	127 25	127 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 " 5%	161 —	162 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	586	588 —
Elżbiety . . . 210 " "	206 50	207 —
Linz-Budweis . . . 200 " "	185 —	185 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 " "	175 —	175 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2165	2175
Franciszka Józefa . . 200 " "	181 50	182 —
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	277 75	278 25
Koszycko-Oderberg. . 200 " "	138 75	139 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 " "	173 50	173 75
Nordwest austr. . . 200 " "	199 —	199 50
" " Lit. B. 200 " "	246 50	247 —
Rudolfa . . . . 200 " "	166 75	167 25
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	152 75	153 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " "	292 50	293 25
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	107 50	108 —
Theisbahn (Cisańska) 200 " "	247 —	247 75
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	153 50	154 —
" Nord-Ost . . . 200 " "	153 50	154 50
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	161 50	162 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 25	116 50
5% " " " papier. 33 lat	101 25	101 50
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włość. " 20 lat	107 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	100 50	— —
5½% " " złote . 36 lat	95 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	92 50	93 —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 25	100 75
5% " " " nowe 37 lat	100 25	100 75
6% " Bank. Hipot. lwow.	103 20	103 50
6% " " Włość. "	100 25	100 75
5% Bank. austr. węg. (National.) wal. a.	101 95	102 15
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	101 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit . 34 lat	99 75	100 75
5½% " Boden Kredit-Institut	102 30	102 60
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	92 50	93 —
Alföld-Fiume . . . 200 " "	94 60	94 90
" " Em. 1874 . 200 " "	92 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	— —	— —
Elżbiety . . . 100 " 4½%	99 —	99 50
" Em. 1862 . . 300 " "	99 —	99 50
Elżbiety Lrnz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	102 —
" Em. 1870 . . 200 " "	100 50	— —
" " 1872 . . 200 " "	101 50	— —
" Salzb.-Tyr. 1873 200 " "	100 80	101 —
Eperies.Tarn. węg. część 300 " 5%	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	106 25	106 75
" " wal. austr. . . . "	102 25	— —
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 75	108 —
" poż. 14 milion. 1872 . . "	104 75	105 25
" poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	101 90	102 20
" " Em. 1873 . 200 " "	101 90	102 20
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	103 50	— —
" II " 1867 300 " "	102 75	103 —
" III " 1871 300 " "	101 90	102 20
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	94 75	95 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	93 25	93 50
" II " 1867 300 " 5%	99 25	99 75
" III " 1868 300 " "	94 20	94 50
" IV " 1872 300 " "	92 75	93 25
Nordwestb. austr. . . . 200 " "	102 —	102 30
" " Lit. B. . 200 " "	100 75	101 25
" " Em. 1874 200 " "	120 25	120 75
Rudolfa . . . . . 300 " 5%	97 75	98 25
" Em. 1869 . . 300 " "	96 80	97 —
" Em. 1872 . . 300 " "	96 75	97 —
" Salzkam. gut. zł. 200 " "	114 50	115 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 " "	86 75	87 —
Staatseisenbahn fr. 500 . . . 3%	175 —	176 —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	128 50	129 50
" . 200 złr. 5%	113 75	114 —
Theissb.-Gesell. . . . " "	100 50	101 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	88 50	89 —
" II Em. 200 " "	86 —	86 50
" Nordost . . . . 300 " "	87 75	88 25
" złotem . 200 " "	107 60	108 —
" Westbahn . . . 200 " "	93 —	— —
" " Em. 1874 200 " "	89 50	90 —
Losy.		
5% Donau.Regul. . . . . złr. 100	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	118 75	119 25
" Węgierskie . . " 100	115 —	115 50
3% " Tureckie . . . fr. 400	22 40	22 70
Kredytowe . . . . . złr. 100	180 75	181 25
Clary . . . . . złr. 42	40 50	41 —
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	105 75	106 25
Inszpruku . . . . " 20	24 50	25 —
Keglewicha . . . . " 10%	17 50	— —
Krakowskie . . . . " 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) . . " 40	42 —	— —
Palffy . . . . . " 42	38 50	39 50
Rudolfa . . . . . " 10½	19 —	— —
Salma . . . . . " 42	49 75	50 50
Salzburgskie . . . . " 20	22 —	22 25
St. Genois . . . . " 42	45 40	45 70
Stanisławowskie . . . " 20	24 —	25 —
4½% Tryesteńskie . . . " 105	126 50	127 —
4% " . . . " 50	65 —	65 75
Waldsteina . . . . " 21	31 50	32 —
Windischgrätza . . . " 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20 frankówki	9 31	9 32
Imperyały rosyjskie	9 58	9 60
Funty szterl. angielskie	11 77	11 82
Liry tureckie złote	10 65	10 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 40	57 45
Rubel papierowy za 100	122 50	122 75

Lwów 26 Lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 60
4% " " " " .	92 80	93 80
5% " " " " 37-letnie	99 70	100 60
5% " " Banku hipot. gal.	102 85	103 75
6% " " " włościań. gal.	102 50	104 —
6% Obligi indem. gal. 10% podat.	98 80	100 80
5% " pożyczki krajowej	101 50	103 —
6% "		

Warszawa 22 Lutego.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 20
kupon	— —	066
5% " " nowe 1869 r.	—	93 —
kupon	— —	083
4% Listy likwidacyjne	—	86 30
kupon	— —	090

C. k. uprz. galic. Akcyjny Bank Hipoteczny.

Trzynaste zwyczajne walne
Zgromadzenie Akcyonaryuszy
c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego
odbędzie się we czwartek dnia 21 kwietnia 1881 o godz. 10 przedpoł.
w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

PRZEDMIOTY ROZPRAW:
1) Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1880.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3) Oznaczenie dywidendy za rok 1880.
4) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej i wybór uzupełniający jednego członka Rady nadzorczej (§. 43 statutów).
5) Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcye swoje najdalej do dnia **24 marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub w filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą takze karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w sekretaryacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów, dnia 23 lutego 1881 r. **Rada nadzorcza.**

§. 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydawane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. — Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryuszów tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, wogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami. (557-1-2)

(Przedruk nie będzie opłacony).

AUKCYA
w
królewskiem dominium Proszkowie
(stacya kolejowa Opole).

We wtorek dnia 15 marca b. r. sprzedane będą publicznie następne przedmioty inwentarza gospodarstwa majątku: 18 Southdown pełnej krwi tryków zdolnych do skoku — 20 Southdown pełnej krwi tryków 9-miesięcznych — 53 Southdown pełnej krwi matek owiec, dopuszczonych w styczniu 1881 — 25 Southdown pełnej krwi matek 21-mi sięcznych — 25 takichże 9-miesięcznych — 11 Rambouillet pełnej krwi tryków zdolnych do skoku — Złotnicka trzoda owiec Southdown merynosów, składająca się z 250 sztuk w listopadzie 1880 r. dopuszczonych 2 do 4-letnich matek, 125 sztuk 11 miesięcznych matek, 69 sztuk 11-miesięcznych skopów — 7 buhajów holenderskiej rasy i 7 buhajów krzyżowania Shorthorn z holenderską, mających 12 do 22 miesięcy — 9 źrebiąt, mianowicie: 3 jednoroczniaki, 3 dwuletnie i 3 trzyletnie — 4 krowy (rasy wiejskiej) z inwentarza pola doświadczalnego — większa liczba pługów (między temi 8 żelaznych pługów Glöcknera do głębokiej orki — brony — spulchniacze — sochy — dryle — kosiarki — młockarnia Claytona — nowy przyrząd do parzenia paszy — kilka wozów, sani i szorów — maszyny i narzędzia do ceglarni i spichrza, tudzież rozmaite inne — przedmioty rolnicze należące do Fowlera przyrządu parowego i t. p. Powyżej wyszczególnione przedmioty mogą być przejrzane na miejscu począwszy od 7 marca b. r. Owce 9 i 11-miesięczne mają jeszcze wełnę jagnięcą, 9 tryków strzyżonych było w grudniu, wszelkie inne owce ostatni raz w maju 1880 r. Tryki do skoku, buhaje, źrebięta i krowy sprzedawane będą przez licytacyę pojedynczo, reszta owiec zaś partyami. Wszelkie przedmioty wstawione będą po najmniejszej cenie, sprzedane po tem lub każdem najwyższem wywołaniu i oddane za natychmiastową gotową zapłatę.

Aukcya rozpocznie się o godz. 10½ przedpołudniem na folwarku Złotnikach (Zlattnik) przy bitym gościńcu Opolsko-Proszkowskim od tamtejszej trzody owiec, w dalszym ciągu przejdzie w Proszkowskiej owczarni do tryków i owiec Southdown, a wreszcie w Proszkowskim podwórzu gospodarczem do reszty inwentarza. Szczegółowe katalogi rozdawane będą w dniu aukcyi, a na żądanie mogą być także wcześniej przesłane. (525)

Królewski zarząd dóbr Proszkowa.

OGŁOSZENIE.
Jako ustanowiony dekretem c. k. Sądu powiatowego w Oświęcimiu z d. 24 sierpnia 1880 L. 5674 kurator niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Jacentego Orzechowskiego, a mianowicie: Stanisławy Naglickiej, Katarzyny Wronowskiej i Katarzyny Ostrowskiej, wzywam tychże, aby mnie niebawem zawiadomili, gdzie obecnie przebywają.
Również upraszam wszystkich, którymby pobyt obecny któregokolwiek z pomienionych spadkobierców był znany, by mnie takowy do wiadomości podać zechcieli.
Oświęcim d. 15 lutego 1881 r.
Dr. Henryk Bienenfeld,
(580-2-3) adwokat.

Ogłoszenie licytacyi.
W celu oddania w przedsiębiorstwo przebudowy szkoły w Łobzowie, obliczonej podług kosztorysu na 3537 złr. 45 c., odbędzie się w dniu 10 marca 1881 r. licytacya publiczna przez oferty opieczętowane.
Oferty zaopatrzone w wadyum 10% składane być mają do rąk przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie do d. 10 marca 1881 r. do godziny 12ej w południe.
Warunki, plany i kosztorys tego przedsiębiorstwa mogą być przejrzane każdego czasu w budynku szkolnym w Łobzowie. (595-2-3)
Z Rady szkolnej miejscowej.
W Łobzowie dnia 22 lutego 1881 r.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Towarzystwa Kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

z dniem 31 Grudnia 1880 roku.

Obrót Kasowy.

Przychód.	złr.	ct.	Rozchód.	złr.	ct.
Wkładki na rachunek bieżący	175.380	16	Zwrot wkładek na rachunek bieżący	94.299	69
Reeskont weksli	152.987	—	Spłata reeskontu	131.344	—
Weksle wykupione	430.517	19	Weksle eskontowane	548.425	86
Udziały wpłacone	27.719	93	Udziały zwrócone	1.150	—
Fundusz na tantiemę dla Dyrekcyi	184	49	Procenta zapłacone	4.814	82
Procenta pobrane	9.841	13	Tantiema Dyrekcyi	184	49
Fundusz na podatki	403	—	Podatki zapłacone	575	18
Pozostałość z r. 1879 do fund. rezerwowego	377	90	Pozostałość z r. 1879 do funduszu rezerw. na rach. bieżący	377	90
Zwrot kosztów prawnych	168	34	Koszta prawne	218	08
Fundusz na dywidendę za r. 1879	1.282	53	Wypłacona dywidenda za r. 1879	1.282	53
			Blankiety weksl. ostemplowane	87	20
			Koszta administracyi	1.091	46
			Koszta organizacyi	128	—
			Koszta inwentarza i urządzenia	325	50
			Zapas gotówki z d. 31 grudnia 1880 r.	14.556	96
	798.861	67		798.861	67

Rachunek Bilansu.

Stan czynny.	złr.	ct.	Stan bierny.	złr.	ct.
Zapas gotówki	14.556	96	Udziały Członków	26.569	93
Weksle eskontowane	117.908	67	Wkładki na rachunek bieżący	79.873	13
Procent z góry zapłacony	68	50	Fundusz rezerwowy	1.207	34
Koszta organizacyi	64	—	Reeskont weksli	21.643	—
Inwentarz i urządzenie	293	—	Procenta na r. 1881	1.170	67
Zapas blankietów wekslowych ostemplowanych	87	20	Fundusz na podatki	180	—
			Saldo zysk za rok 1880	2.334	26
	132.978	33		132.978	33

Rachunek Zysków i Strat.

			złr.	ct.	złr.	ct.
Przychód:						
Procenta przeniesione z r. 1879			781	54		
Procenta pobrane w r. 1880			9.059	59		
Procenta z góry zapłacone na rok 1881			68	50		
					9.909	63
Rozchód:						
Procenta od wkładek zapłacone		zł. 1.212.14				
Procenta od wkładek skapitalizowane		„ 2.358.61	3.570	15		
Procenta zapłacone od reeskontu			1.244	67		
Procenta z góry pobrane na rok 1881			1.170	67		
Koszta administracyi: Pensye		„ 570.—				
Czynsz za lokal		„ 325.—				
Potrzeby kancelaryjne		„ 43.78				
Opał i światło		„ 85.69				
Druki i inseraty		„ 126.99	1.091	46		
Podatki zapłacone w roku 1880	zł. 575.18					
Fundusz przeznaczony z r. 1879	„ 403.—		172	18		
Fundusz zachowany na podatki			180	—		
Koszta prawne	zł. 218.08					
Zwrot kosztów prawnych	„ 168.34		49	74		
Umorzenie 25% kosztów organizacyi			64	—		
Odpis 10% z inwentarza i urządzenia			32	50		
Saldo zysk za rok 1880					2.334	26

Rozdział zysku wedle uchwały Walnego Zgromadzenia:

10% tantiemy dla Dyrekcyi §. 6 statutu	Złr.	233	ct. 42
Manko kasowe dla urzędujących Dyrektorów	„	100	„ —
Remuneracya dla kursora	„	40	„ —
6% dywidendy za rok 1880 od udziałów złr. 26.569 ct. 93	„	1.475	„ 81
Reszta do funduszu rezerwowego	„	485	„ 03
Razem	Złr.	2.334	ct. 26
Fundusz rezerwowy z końcem roku 1879 wynosił	Złr.	735	ct. 89
Przybyło w r. 1880	„	471	„ 45
Do tego pozostałość z r. 1880	„	485	„ 03
Stan funduszu rezerwowego z końcem r. 1880	Złr.	1.692	ct. 37

Kraków d. 31 grudnia 1880 r.

(546)

Teodor Baranowski
Prezes Rady nadzorczej.

Dyrekcya:
Rehman Stanisław, Ignacy Miarczyński, Federowicz Adam, Łysakowski Walenty, Maszczyński Józef, Jan Hercok.

Za zgodność z księgami komisya kontrolująca:
Bielak, Dr. J. Warschauer, Jan Geisler, W. Kornecki.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński